Nr 295. Kraków, Niedziela 22 Grudnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.:** — **we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). —.A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza.— **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Upośledzenie Galicyi.

„Jeżeli się rozważy organizacyę sądownictwa, na tle czynników, branych przytem w rachubę, to w sprawie Galicyi musi się przyjść do wyników, które w żaden sposób nie są w stanie wzmocnić zaufania do fachowej wydatności i obowiazkowej gorliwości zarządu sprawiedliwości...

„Wystarcza tutaj podnieść dwa względy, które przy tworzeniu sądów są decydujące, a nadto mają tę zaletę, że statystycznie dają się najlepiej określić, mianowicie przestrzeń kraju i liczbę mieszkańców, aby stworzyć dobitny dowód, że uposażenie Galicyi w trybunały pierwszej instancyi i w sądy powiatowe, jest bezwarunkowo niedostateczne i w stosunku do wszystkich innych krajów, reprezentowanych w Radzie państwa właściwie najniekorzystniejsze“.

Tak się zaczyna interpelacya posła dra Adama Doboszyńskiego, która wniesiona imieniem Koła polskiego do ministra sprawiedliwości na posiedzeniu wiedeńskiej Izby posłów, dnia 16 grudnia, na 31 szpaltach stenogramów parlamentarnych, przy pomocy trzech tablic statystycznych, całą masą gruntownie opracowanych dowodów i dat, wykazuje, że jak na innych polach, tak i tutaj Galicya jest wobec rządu austryackiego krajem-kopciuszkiem.

Ale postawiwszy sądownictwo galicyjskie w wyjątkowo niekorzystnem położeniu, władze centralne wcale nie zmniejszyły względem niego swoich wymagań, w porównaniu z innymi krajami, lecz owszem rozporządzeniem z 20 marca 1901 ministerstwo sprawiedliwości zaatakowało powolność procesów w Galicyi jako brak sprężystości, zupełnie niezgodny z nową procedurą cywilną.

„Ten zarzut — mówi interpelacya — tem boleśniej dotyka stan sędziowski w Galicyi zachodniej, że krakowskiemu wyższemu sądowi krajowemu w cyrkularzu z dnia 28 marca 1901 roku, w którym przytoczono wzmiankowany reskrypt ministeryalny, podobało się zarzucić sędziom brak zdolności i niedostateczne wypełnianie obowiązków.

„Wbrew temu zdumiewającemu, niekorzystnemu sądowi należy zaznaczyć, że ludność w Galicyi zachodniej naogół ma zaufanie do swoich sędziów, widzi też i uznaje ich pracowitość — jeżeli zaś mimo to uskarża się na niedostateczną szybkość w załatwianiu spraw, to powodem jest przeciążenie sędziów pracą, zwłaszcza w Galicyi zachodniej. Przedewszystkiem zaś na to się podnoszą skargi, że trzeba podejmować dalekie podróże i wiele czasu tracić, aby dostać się do sądu, jeśli się nie ma szczęścia mieszkać w siedzibie sądu lub w najbliższej okolicy“.

Tę myśl rozwija następnie dr Doboszyński w obszernych — jak powiedzieliśmy — wywodach, wskazując, jak niezbędnem jest utworzenie w naszym kraju całego szeregu nowych sądów obwodowych i powiatowych.

Interpelacya kończy się następującemi zapytaniami do ministra sprawiedliwości:

„1. Czy p. minister jest skłonnym zarządzić natychmiastowe wprowadzenie w życie sądu obwodowego w Czortkowie, a sądów powiatowych w Bałszowcach i w Jabłonowie, których utworzenie postanowiono już w zarządzeniu ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 września 1899 r., wydanem na podstawie najwyższego rozporządzenia?

2. Czy zamierza stopniowo wprowadzać w życie uznane już w r. 1899 przez ministerstwo sprawiedliwości jako niezbędne i w zasadzie postanowione sądy obwodowe i powiatowe, a mianowicie sądy obwodowe: w Bochni, Jarosławiu i Żółkwi, a powiatowe: w Rudniku, Jagielnicy, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach Nowych, Uścierykach i Zawałowie?

3. Czy wdrożył konieczne roboty wstępne, celem ewentualnego utworzenia sądów obwodowych i powiatowych, przedłożonych już galicyjskiemu Sejmowi do zaopiniowania, a mianowicie sądów obwodowych: w Białej, Nowym Targu i Mielcu, powiatowych zaś w Baranowie i Majdanie?

4. Czy jest skłonnym wziąć pod rozwagę utworzenie dalszych, żądanych przez Sejm galicyjski sądów powiatowych: w Jeleśnej, Strusowie, Pomorzanach, Kozłowie, Wełdzirzu, Tartakowie, Jaryczowie, Ławocznem, Łomnej i Ihrowicach?

5. Czy jest skłonnym spowodować przeniesienie sądu powiatowego z Ślemienia do Suchej?“

Jak więc widzimy, pytania te dotyczą w pierwszym rzędzie sądów już istniejących... na papierze, następnie sądów, uznanych za potrzebne nawet przez ministerstwo sprawiedliwości i w zasadzie postanowionych, dalej takich, o których ministerstwo myślało samo i zapytywało w tym względzie o zdanie Sejmu galicyjskiego, wreszcie tych, których Sejm od rządu się domagał.

W tych czterech, a względnie pięciu pytaniach, od ostatniego do pierwszego, ma się całą skalę macoszego traktowania Galicyi przez rząd, który, jeżeli chodzi o interes naszego kraju, lekceważy i w niepamięć puszcza nietylko żądania i opinie Sejmu galicyjskiego, ale nawet swoje własne i to już prawnie obowiązujące postanowienia!

To dowodzi, jak interpelacya powyższa była na czasie i potrzebna i jak gorliwych zabiegów tego rodzaju potrzeba we wszystkich zakresach naszemu krajowi, który jest prawdziwie pasierbem monarchii!

Niemiec o Polakach.

Ze wspomnianego przez nas we wczorajszym numerze memoryału, wypracowanego przez jednego z południowo-niemieckich mężów stanu, podajemy według „Kuryera Poznańskiego“ dalsze ustępy, a mianowicie odnoszące się do spraw, które autor, jako Niemiec, zna dobrze i trafnie ze stanowiska niemieckiego ocenić może. To, co bezimienny mąż stanu mówi o stosunku Polaków do Rosyan, o prądach politycznych w Królestwie i Galicyi, a rzekomem zbliżeniu się Polaków do Rosyan, a raczej rządu rosyjskiego, nie ma dla nas żadnej wartości. Autor memoryału zaznacza, że porozumienie pomiędzy Rosyą i Polską byłoby klęską dla Niemiec i w myśl przysłowia: „Strach ma wielkie oczy“ — już teraz dopatruje się rzeczy nie istniejących.

Natomiast godzi się przytoczyć to, co niemiecki mąż stanu, nie zaślepiony nienawiścią rasową, mówi o polityce pruskiej i o hakatyzmie. „Ten naród kobiecy — mówi o nas autor memoryału — nerwowy, zdolny do wygrania bitwy lub bezpłodnego męczeństwa, lecz niezdolny do pracy, nagle w krótkim okresie lat spoważniał, nabrał coś z anglo-saskiej determinacyi, spokoju, zaciętości w swem działaniu“. Następnie mówi autor o chłopskich kosach pod Racławicami i Miłosławiem i tak dalej pisze:

„Dziś, choć już nie garstka, lecz krocie tysięcy chłopskich kos mogłoby groźnie podnieść się ku niebu, Prusacy mogą być pewni, że się nie podniosą. Dziś Polak pod rządem pruskim zmądrzał, nie chce odnosić zwycięstw, lecz chce zwyciężać naprawdę i żyć i mnożyć się — i na swej ziemi być prawdziwym panem. Kosy schowane są dziś głęboko. — Śpi legendowe wojsko, o którem krąży podanie wśród ludu polskiego od Karpat do Bałtyku. Tylko ci, którzy patrzą w przyszłość, którzy swą pruską ojczyznę kochają prawdziwie mądrze, przestrzegają, jak Kassandra, że owo wojsko mogłoby się zbudzić kiedyś, gdy potężna, jak ryk oceanu, zagrzmi ze wschodu straszna pieśń bojowa, gdy jak lawina runie kiedyś olbrzym słowiański na zachód.

„Dziś Polak w Prusiech nie demonstruje, lecz milczy. Dziś głuchy jest na podszepty swego krewkiego temperamentu. Skupia się i pracuje. Górny Śląsk, ta potężna twierdza, a prawdziwie darowana Polakom przez rząd pruski i hakatę, w oczach naszych rozwija się i rośnie, jako czynnik rdzennie polski. Nie wiem, czy zbyt śmiałem jest przypuszczenie, że za lat kilkanaście Śląsk będzie najsilniejszym, najczynniejszym posterunkiem polskim w Prusiech.

„Zapominać nie można, że nigdzie w Prusiech procent zwartej i jednolitej ludności polskiej nie jest tak silnym, jak na Śląsku. — Wszakże sam prezes parlamentu niemieckiego wybrany jest przez 90% polskich wyborców. Powtarzam — jeszcze kilkanaście lat hakatystycznego bicza — a ocknie się na Śląsku ostatni śpiący lub drzemiący“.

Ten ustęp memoryału niemieckiego męża stanu przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości, ale zarazem dodajemy uwagę, że najpochlebniejsze nawet świadectwa ze strony niemieckiej nie złudzą nas i nie wpłyną na sąd nasz o stanie rzeczy w zaborze pruskim. Odporność żywiołu polskiego wzrasta w Prusiech wschodnich i zachodnich, na Śląsku i w Księstwie Poznańskiem, ale tyle tam jeszcze do zrobienia pozostaje, niebezpieczeństwo tak jest groźne, że ani na chwilę spocząć nam dzisiaj nie wolno.

W dalszym ciągu autor memoryału z bezwzględną surowością potępia działalność hakatystów, którym zarzuca, że zadali Niemcom na Wschodzie cios niepowetowany, za co kiedyś osądzeni zostaną i potępieni przez swoich własnych ziomków.

Wykazawszy zgubne skutki hakatyzmu dla Rzeszy niemieckiej, przechodzi autor do stosunków polsko-rosyjskich i przestrzega rząd niemiecki przed niebezpieczeństwem, grożącem mu ze strony Rosyi, gdyby nastąpiła zgoda polsko-rosyjska. Te ustępy memoryału, scharakteryzowane przez nas na wstępie, pomijamy z podanych już powodów.

Na koniec raz jeszcze powtarzamy, że głosy niemieckie, najpochlebniejsze nawet dla nas, nie zdołają już uśpić naszej czujności.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Cieszyn, 15 grudnia.

(Z Czytelni Polskiej. Żywy dziennik. — Wieczór Mickiewiczowski. — Sokół. Komitet pań Przedstawienie amatorskie. — Stowarzyszenie rękodzielników. — Z gimnazyum polskiego.)

(M.) W Cieszynie Polonia komorą siedzi, choć tu odwieczną jest panią. Ale przecież, dzięki zacnym ludziom, powoli, powoli budzi się duch narodowy, odzywa się w rozmaity sposób. Przedewszystkiem stowarzyszenia stwarzają ten ruch. Pierwszeństwo oddać tutaj musimy polskiej Czytelni. Zarząd jej na czele którego stoi profesor polskiego gimnazyum K. Wróblewski, wymyśla przeróżne okazye zbliżenia, pokrzepienia, ożywienia ludzi. Urządziła ta instytucya dnia 7 b. m. przedstawienie niezwykłe, pierwsze w Cieszynie — „dziennik żywy“. Odczytali swe artykuły w następującym mniej więcej porządku pp.: Habura, Popiołek (zamiast ks. Londzina), Farnik, Góral, Paczosa, dr Zaleski, Wróblewski. Były to rzeczy tak doskonałe, że nie powinny się stać dziełem jednej chwili, a szczególniej humoreska dra Zaleskiego i korespondencya Jury z Jankiem p. Farnika. Wszystkie artykuły potrącały o Wrześnię, na której ofiary zebrano fundusz.

Dnia 14 b. m. urządziła wspaniały wieczór Mickiewiczowski. Prześlicznem słowem zagaił go prof. Wróblewski, a uświetniły go młodziutkie siły: panna Skwirczyńska, pianistka z Krakowa, i p. Michejda, syn posła, skrzypek z Cieszyna. Podobały się chóry uczennic kursu, prowadzone przez p. Godłowskiego, kierownika szkoły polskiej, i śpiew p. W. Grodzickiego, któremu akompaniowała pani L. Grodzicka.

Z kultem Mickiewicza połączoną była 40-letnia rocznica istnienia Czytelni, której założycielom, wielkiej pamięci Kluckiemu i Stalmachowi, oddał cześć wymownem słowem p. Wróblewski, a publiczność przez powstanie. Ta sama Czytelnia urządza przedstawienie amatorskie po świętach.

Również „Sokół“ krząta się i ćwiczy, co zawdzięczyć należy prof. Pelczarskiemu i prof. Paczosie, znakomitym kierownikom ćwiczeń.

Złotemi głoskami należałoby pisać o działalności komitetu pań opiekujących się biedną i głodną dziatwą szkolną polskiej szkoły ludowej. Otóż panie te a na ich czele pani Dyboska, zebrały taki fundusz, że 150—170 dzieci codziennie dostaje ciepły obiad, a na wilię dostanie wielka liczba dzieci ubranie. Otóż komitet ten urządził przy końcu listopada przedstawienie amatorskie, które się powiodło znakomicie, a drugie przedstawienie już się przygotowuje, próby się odbywają, a w wilię Trzech Króli odbędzie się przedstawienie. Dnia 22 b. m. zaś, tj. w niedzielę o godzinie 2 po południu odbędzie się w Domu Narodowym „Gwiazdka“ dla biednej dziatwy, na którą obfite popłynęły datki. Szczęść Boże zacnym matkom!

Nawet stowarzyszenie rękodzielników „Jedność“, którego przewodniczącym jest p. Tomiczek, daje znaki życia. Urządziło ono dnia 1 b. m. przedstawienie sceniczne. Grano krotochwilę Anczyca p. t. „Błażek opętany“. Jak na siły amatorskie, grano bardzo dobrze; sala była przepełniona publicznością. Reżyserem tych artystów dramatycznych był prof. Habura, którego kuplety, odśpiewane na końcu przedstawienia, podobały się powszechnie. Na rozwoju tego stowarzyszenia powinno bardzo zależeć przewodnikom tutejszej Polonii, a wtedy nastąpi ważny zwrot...

Na zakończenie donoszę bardzo miłą wiadomość, że Rada szkolna krajowa opawska zezwoliła na urządzenie w tutejszem gimnazyum polskiem wieczoru na cześć Adama Mickiewicza, który się odbędzie zaraz po świętach. Wogóle od roku panuje inne usposobienie władz szkolnych dla tutejszego polskiego gimnazyum — a zawdzięczać to należy dwom ludziom: radcy Wrzalowi, inspektorowi, i dyrektorowi Winkowskiemu, kierownikowi tego zakładu. Pierwszego przedmiotowość uznają profesorowie, a drugiego takt i pracowitość dodaje im chęci do pracy. Znać to i po młodzieży.

Wśród komplementów.

Posiedzenia Izby panów robią wrażenie, jakby menueta, odtańczonego przez niemłodych już jegomościów w białych perukach i kolorowych frakach, z okrągłymi ruchami, wśród ukłonów i komplementów na wszystkie strony, ale przedewszystkiem krótko, jak najkrócej, aby się nie zadyszeć i, co najważniejsza, nie... znudzić.

Takiem posiedzeniem wśród komplementów były i wczorajsze, przedświąteczne obrady Izby panów. Początek czytelnicy znają z wczorajszych telegramów, ciąg dalszy zaś był pod tym względem jeszcze charakterystyczniejszy.

Ks. Auersperg więc dowodząc, że koncesyi narodowościowych nie powinno się uchwalać jednostronnie i bez porozumienia stron interesowanych, prawił komplementa obecnemu rządowi.

W odwet prezydent gabinetu dr Koerber powiedział parę komplementów ks. Auerspergowi, potem obsypał komplementami całą Izbę panów, jako instytucyę, wreszcie nawet malutenki komplemencik znalazł dla Izby posłów, kiedy, robiąc aluzyę do ostatniej swej mowy z pogróżkami na temat absolutyzmu, powiedział, że „nie należy do pesymistów, przeciwnie żywi szczerą nadzieję, iż spojrzenie w przepaść, nad którą państwo przez ostatnie zawikłania stanęło, potrafi nakłonić do pracy tych, na których ciąży odpowiedzialność za konstytucyonalizm“.

Przed przejściem do sprawy taryf celnych, minister przesłał jeszcze jeden ukłon w stronę Auersperga, wreszcie zapewnił, iż rząd uważa za niesłychanie ważną rzecz, aby taryfa celna jak najrychlej doszła do skutku.

Hr. Schoenborn zachwycał się z kolei obecnym gabinetem, szczególnie dra Koerbera podnosił jako ocaliciela konstytucyi, chwalił ks. Auersperga, a pod adresem Izby posłów rzucił łaskawe zapewnienie, żeby się nic a nic nie bała, jeżeli troszeczkę podetnie się jej prawa...

Przemawiał jeszcze hr. Rhomberg, poczem zamknięto dyskusyę i przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba uchwaliła szereg ustaw, uchwalonych już przez Izbę posłów, a mianowicie: ustawę o sprzedaży gruntów wojskowych w Krakowie, Czerniowcach i Bernie, ustawę o uregulowaniu pensyj księży przy instytucyach publicznych.

Ustawę zaś o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych przekazano specyalnie wybranej komisyi, do której z Polaków wszedł hr. Jan Stadnicki, ustawę o upoważnieniu kandydatów adwokackich do zastępstwa adwokatów w sprawach o przekroczenia komisyi prawniczej, a u-

Z uwag pesymisty.

(Cierpienia przedświąteczne męskiej połowy rodzaju ludzkiego. — Niespodzianki gwiazdkowe. — Drogie ryby, tanie umęczenia. — Kwasy domowe. — Co kupić? — Pracujmy na Prusaków. — Precz z książkami. — Poczciwa, polska natura. — Nasze pretensye. — Wspaniałomyślność p. Koerbera' — Gwałtowne objawy solidarności w Kole polskiem. — Morskie Oko i „perskie oko“. — Życzenia.)

Ryzykowną jest rzeczą wybierać się do czytelników z uwagami „pesymisty“ w przededniu radosnych niespodzianek gwiazdkowych, wśród przedświątecznego nastroju do postnych męczarń wigilijnych. Ani mi też w głowie nie powstała zdrożna myśl zamącenia tych egzaltacyj, a tem mniej podejmowania walki nierównej z różowym optymizmem, wyprzedzającym zawsze święta Bożego Narodzenia. Co najwyżej przyłącze się do cierpiącej, męskiej połowy rodzaju ludzkiego, która w tym czasokresie, wypędzona z progów domowych namiętnem mordowaniem ryb i pieczeniem strucli, szuka chwili wytchnienia po handelkach i trenuje się do umartwień wigilijnych. Tutaj dopiero dowiedzieć się można przerażającej swą nagością prawdy o kosztach, na jakie narażony jest biedny małżonek wobec nienasyconych żądań kulinarnych i grzesznych pretensyj swej rodziny do niespodzianek gwiazdkowych.

— Szczęśliwy z Pana człowiek, — mówi mi jeden z takich męczenników. Jako kawaler nie masz pojęcia, co to znaczą „święta“. Ryby, szelmy, drogie, niech ręka boska broni. Dałem żonie 10 reńskich, to mi śmiechem parsknęła.

— Niby że za wiele?

— Żartuj Pan zdrów. Za 10 reńskich, powiada mi żona, nawet nie ma się co na targ pokazywać. A gdzie przyprawa, gdzie ciasta...

— A podarunki dopiero, — narzeka dalej męczennik, popijając trzecią „bombkę“ pilznera. Moja żona ma niepłonną nadzieję, że jej pół sklepu Czaplickiego ustawię pod choinką,— a dzieci, no, czego się one nie spodziewają!

— Proszę, jeszcze bombkę, — mówi do subjekta, — albo dwie; pozwoli Pan? — zapytuje mnie uprzejmie.

— No, i potem są kwaśne miny, — zauważyłem — bo naturalnie doznają zawodu.

— Ot, zaraz znać, żeś Pan kawalerem. Nie wiesz Pan jeszcze, co to kwasy domowe!... Możebyśmy tak przetrącili po „kanapce“? Co? Panie starszy, dwie kanapeczki, ale, mój złoty, specyalne!

— Panie, toż to człowiek z pod ziemi pieniędzy dobędzie, aby przynajmniej w święta miał spokój w domu.

— I sprowadza Pan pół sklepu Czaplickiego?

— Ej, to nie. To tylko przenośnia. Na tem właśnie sztuka, aby kupić coś takiego, żeby to nie wiele kosztowało, a było efektowne.

— Możeby coś z wyrobów krajowych, — natrącam, — żeby Niemcom nie dać zarobić. Bo mnie się zdaje, że te nasze święta są właściwie świętem radości dla niemieckich producentów.

— Mój Redaktorze, — to wszystko piękna teorya. Właśnie też może człowiek grymasić; ja muszę patrzeć, żeby kupić dużo, tanio, a coś ładnego.

— A czy nie lepiejby, — zauważyłem skromnie, — raczej mniej kupować, a rzeczy trwałe i pożyteczne?

Na to rzucił się na mnie chór sześciu małżonków-męczenników, siedzących przy tymsamym stole i popijających pilznera.

— To są wszystko wasze dziennikarskie mrzonki, — zawołali. — Na to, żeby zerwać z produkcyą niemiecką, musiałby konsument mieć więcej pieniędzy a kupiec obchodzić się bez kredytu.

— Ha! To nie ma o czem mówić, — odrzekłem. — Pracujmy dalej na Prusaków...

Zaległo głuche milczenie, które po dłuższej chwili przerwał ów pierwszy cierpiętnik, co to tak głęboko odczuł drożyznę ryb. Zrobił on nagle radosne odkrycie, że należałoby napić się po kieliszku wina. Niebawem też zjawił się subjekt z butelką, do połowy obwiniętą w bibułę, aby nie zetrzeć z niej starannie utrzymanych śladów starości, a za nim chłopiec wniósł tackę z kieliszkami.

— Redaktora zdrowie, — zaintonował fundator, gdy kieliszki napełniły się żółtawym płynem. — Niech nam dalej tak pięknie pisze, bo to mu przyznać trzeba...

Reszta słów utonęła w gwarze, bo i przy sąsiednich stolikach także rozmawiano coraz głośniej. Zdaje się, nie brakło i tam nieszczęśliwych małżonków, wypędzonych troską świąteczną z progów domowych.

— Wiecie co, panowie, — odzywa się przy trzeciej butelce jeden z obecnych, — złóżmy się na Wrześnię i wręczmy pieniądze redaktorowi. Niech i te biedne, poczciwe dziatki wiedzą, że o nich pamiętamy.

— Brawo! Brawo! — zawołano ze wszystkich stron i w okamgnieniu wręczono mi stosunkowo wcale przyzwoitą kwotę.

— Dziękuję, dziękuję Wam, Kochani Panowie, — mówię, chowając pieniądze, — ale wolałbym, żebyście przestali kupować niemieckie fatałaszki, bo na co się zdało, gdy...

— Więc powiedzże nam Pan wreszcie, co mamy naszym dzieciom kupować?

— A o książkach też panowie pamiętacie? — rzekłem. — Przecież tego wyrobu dostaniecie w każdej księgarni...

Znowu zakotłowało. — Nieszczęśliwi ojcowie narzekali, że dość już kupować muszą książek na początku roku szkolnego, że dziecko kontente, gdy wreszcie książki nie widzi i t. p. Uważałem, że wniosłem jakiś fałszywy ton w towarzystwo cierpiących małżonków. Zaczęli wołać: „płacić“, a domyślny subjekt, nie dopytując, kto i komu ma dawać pieniądze, stawił się z ołówkiem i książeczką w ręku.

Ow wnioskodawca winny, biadający nad drożyzną ryb, zapłacił z widoczną uciechą coś koło 10 guldenów, inni mało co mniej, bo wino było stare.

— Poczciwi ludziska — pomyślałem, syt poczęstunku, uznania dla swojej redaktorskiej pracy, i dźwigając w kieszeni dość ciężki, bo drobną monetą przeważnie złożony dar na Wrześnię. Pocieszała mnie przytem uzasadniona nadzieja, że pruscy fabrykanci znacznie więcej wyciągną od nas pieniędzy, niż dostaną dzieci we Wrześni. Niemasz to przecież, jak poczciwa, polska natura!

Jesteśmy ludźmi gołębiego serca i na nieprzyjaciół naszych rzucamy chlebem, gdy oni walą w nas kamieniami. — Mamy przytem tę dziką pretensyę, aby zawsze nas ktoś kochał i stawał w naszej obronie. Sto lat minęło, jak z bicza trzasł, a w nas wiecznie pokutuje przekonanie, że jakiś naród, czy państwo, wskrzesi nam Polskę i zrobi nam z niej prezent. I teraz, gdy jeszcze nie spalił się pierwszy zapał z powodu wypadków w Prusiech, już odzywają się z nad Newy syrenie głosy: „nic się nie bójcie — Rosya was kocha i stanie za wami“. I toczą się zajadłe spory, kto jest dla nas lepszym: Prusak, czy Moskal, jak gdybyśmy koniecznie przez jednego lub drugiego z nich musieli być kochani, lub jak gdyby i Prusak i Moskal dawno już nam nie dał dowodów swej miłości.

Przepraszam za te refleksye, odbiegające od tonu moich tygodniowych pogadanek. Nie chcę zamącać nastroju świątecznego, — przecież nawet p. Koerber nie okazał się dla posłów zbyt okrutnym i pozwolił im, w przystępie wspaniałomyślności, doczekać Świąt bez... zamachu stanu. Nawet dyety poselskie wypłacono im bez żadnej trudności. Posłowie wracają zmęczeni; pracować pod groźbą, że jutro już może zamkną się odrzwia parlamentu, to przecież rzecz okropna.

Właśnie takich chwil jednak potrzeba, aby wyrabiała się narodowa solidarność w Kole polskiem. Nigdy jeszcze pp. Jaworski i Kozłowski tak głośno się nie przechwalali, że się bardzo kochają, jak obecnie, i nikt w tę ich miłość tak nie wierzył, jak dzisiaj, gdy p. Kozłowski złożyć chce mandat poselski.

Pod presyą wypadku, którym była onegdajsza konfiskata „Nowej Reformy“ uwierzyłem nawet, — bo cóż miałem robić? — że namiestnictwo galicyjskie nie wydało rozporządzenia, aby sporne terytoryum nad Morskiem Okiem uważano za węgierskie; a że o rozporządzeniu takiem nie wie, ani generał Welsersheimb, ani p. Koerber, więc nigdy się świat nie dowie, kto naprzód już darował Węgrom to, co się im później i tak dostanie. Nie wiem dla czego, ale to Morskie Oko, przypomina gwałtownie t. zw. „perskie oko“... Pokazują nam je Węgrzy i zdaje się, nie bez powodu. — Koło polskie przyzwyczajone już do tego widoku w tylu innych sprawach, i w tym wypadku zniesie ze stoicyzmem igraszki węgierskie.

Nie pozostaje mi więc nic innego, jak tylko łaskawym czytelnikom moim, przy nadchodzących świętach, życzyć tej cierpliwości wobec zawistnych losów, jakiej w polityce budujący daje przykład Koło polskie, a ziszczenia najgorętszych pragnień wpierw, zanim przegramy sprawę o Morskie Oko.

M. K.

stawę o polepszeniu płac dyurnistom i auskultantom przekazano komisyi budżetowej.

Posiedzenie zakończył prezydent ks. Windischgraetz podobnem oświadczeniem, jak hr. Vettera w Izbie poselskiej, że o następnem posiedzeniu członkowie Izby zawiadomieni zostaną pisemnie.

Komplement nie komu innemu, ale sobie powiedzieli Młodoczesi w komunikacie, rozesłanym z powodu zakończenia sesyi parlamentarnej do dzienników czeskich. Oświadczyli tam, że udało się im nie dopuścić do załatwienia budżetu przed świętami; że bez ich zezwolenia nic się stać nie może: nie dojdzie do skutku ani ugoda z Węgrami, ani traktaty cłowe.

Do komplementów pomiędzy Czechami a Niemcami jeszcze wprawdzie nie przyszło, ale w owym komunikacie znać już leciuchne zezowanie w stronę niemiecką. Wprawdzie oświadczono tam, że na Niemców spadnie odpowiedzialność za katastrofę państwową, jeżeli nie zgodzą się na wewnętrzny czeski język urzędowy i na uniwersytet na Morawach, jednakże równocześnie komunikat stwierdza konieczność porozumienia z Niemcami. A to już bardzo wiele.

Pokłosie.

Przebiegając zmęczonemi oczami dziennikarza po setkach, jeżeli nie tysiącach wydłużonych zagonów, zwanych szpaltami, przeróżnych gazet, odkrywa się niekiedy mimowolnie związek pomiędzy rzeczami tak od siebie odległemi, jak... wyrób wina i cukru w Brazylii, a kwestya ruska w Galicyi. Ów łącznik bywa czasem tylko zwyczajnym objawem kojarzenia myślowego, czasem to idea, tkwiąca w duszy czytającego, znajdzie dla siebie argumenta na dwóch odmiennych polach, czasem zauważy się nierównomierności w zainteresowaniu publiczności jedną a drugą sprawą i chciałoby się zwrócić na to uwagę ogółu.

To ostatnie zdarzyło mi się przy przeglądaniu dzienników polskich i ruskich i wybieraniu z nich materyału do dzisiejszdgo „Pokłosia".

I tak w warszawskiej „Gazecie handlowej" niejaki p. Janicki zamieszcza artykuł o nieznanej, a co najmniej zapomnianej kolonii polskiej w Brazylii, który dla zajmujących szczegółów, w nim zawartych, podajemy poniżej w streszczeniu:

Przed kilkunastu laty założył rząd brazylijski, na żądanie plantatorów, którym brakło rąk roboczych, kolonię włoską, pomiędzy portem Cananea a miasteczkiem Jacupiranga. Kolonia ta, która otrzymała nazwę „Pariquerassu", zasilona została w roku 1893 kilkudziesięciu rodzinami polskiemi, z których dziś istnieje około 60. Niektórzy z osadników polskich, zrażeni ciężką pracą na plantacyach, powrócili do kraju rodzinnego, lub też przenieśli się do Parany, ci, którzy pozostali, zagospodarowali się na dobre.

W podróży swej, przedsięwziętej w celach handlowych, zatrzymał się p. Janicki na pewien czas w miasteczku Jacupiranga u plantatora kawy Mesquitha. Pewnego dnia zjawił się w sklepie plantatora ogorzały młodzian, prosząc o opatrunek i pomoc na odległej o 2 godziny drogi kolonii, gdzie pień zwalonego drzewa przygniótł mu ojca.

Dowiedziawszy się — opowiada dalej p. Janicki — że młody ten „Polaco" jest już kolonistą na własnym zagonie, żonatym i ojcem 4 dzieci, zagadnąłem przewodnika mego po polsku. Ucieszyło go to widocznie i opowiedział mi dobrą polszczyzną o swym losie. Przybyli tu przed ośmiu laty z gubernii kaliskiej, nazywa się Jarosz; idzie im tu teraz nieźle, choć początkowo było bardzo ciężko. Ojciec ożenił go, gdy miał lat 15, z 12-letnią sąsiadką, Polką, bo rząd tylko żonatym ziemię dawał. Ma też już i wózek i parę koni i zajmuje się furmanką. Na plantacye już nie chodzi, bo u siebie ma dosyć pracy. Ot i nieszczęście ich spotkało: ojciec, zajęty przy budowie nowego domu dla młodszego brata, waląc drzewo, dostał się pod jego konary.

Autor więc z nowym znajomym udał się na miejsce wypadku i tak dalej pisze:

W kolonii uderzyła mnie czystość i porządek, wyróżniające ją znacznie od nowszych, ubogich kolonij rusińskich w Paranie; zwłaszcza domki schludne, z ogródkami kwiatowemi i szybami w oknach, zdradzały pewną zamożność wychodźców. Tu też pierwszy raz ujrzałem kolonistę-Polaka, wyrabiającego cukier i wódkę z trzciny cukrowej przez wyciskanie soku w maszynie, składającej się z dwóch walców z twardego drzewa. Plantują też czarną fasolę, ryż kukurydzę, warzywa i w wielkiej obfitości tytoń.

Wszyscy są z Królestwa Polskiego; zadowoleni z losu, nie chodzą dziś już z Włochami na plantacye: jedni przewożą towar z plantacyj do portu, inni zarobkują w porcie lub na wodzie. Z współkolonistami Włochami żyją w zupełnej zgodzie i mimo przyswojenia sobie języka portugalskiego, nie wynaradawiają się. Mówili mi też Włosi, uprawiający prawie wyłącznie wino i cukier, że ze zdumieniem patrzą na rezultaty pracy dzielnego emigranta polskiego. Mają też Polacy swą kaplicę, do której w święta zjeżdża ksiądz Włoch lub Francuz z Cananei. Kolonia jest jeszcze materyalnie słabą; brak szkółki i księdza polskiego daje się silnie odczuwać.

Dwóch z dzielnych rodaków, Płomyk i Wiśniewski — kończy autor — odwiozło mnie na małej łodzi rybackiej morzem do Cananei. Z podziwem patrzałem na pewność i wprawę ich w używaniu żagli i wiosła i na zimną krew w chwilach niebezpieczeństwa w walce z żywiołem morskim.

Każdy z czytelników z przyjemnością niewątpliwie dowiedział się o przytoczonych powyżej szczegółach, bo u nas nareszcie zaczyna utwierdzać się przekonanie o ważności kwestyi emigracyjnej i o konieczności zachowania polskiego żywiołu za morzami od wynarodowienia.

Czy jednak nie mniej ważną sprawą jest stworzenie takiej samej obrony dla polskiego żywiołu, tutaj na miejscu w Galicyi?

W ostatnich czasach poczęto się opamiętywać, że żywioł polski po wsiach we wschodniej Galicyi, mimo swej liczebności zagrożony jest zrutenizowaniem, a w Tarnopolu, jak wiadomo, pojawiły się dwie odezwy, żądające od inteligencyi polskiej, aby z tym ludem polskim nie mówiła inaczej jak po polsku. To słuszne jednak żądanie wywołało niespodzianą irytacyę u „Diła", które w osobnym artykule dowodzi, że owi chłopi-Polacy we wschodniej Galicyi, są właściwie tylko łacinnikami, ale Rusinami i tak dalej pisze:

„Ale daleko większą wagę mają wspomniane dwie odezwy dla nas z innej strony. Oto ruskie społeczeństwo, któremu ani w głowie występować agresywnie przeciw Polakom, które ma aż nadto ciężkie, często jego siły przechodzące zadanie bronienia przyrodzonych praw swojej narodowości i zdobywania praw konstytucyjnych, jakie w wielkiej części dane są mu tylko na papierze, to ruskie społeczeństwo, na żal, aż nadto często lekceważy sobie te prawidła, które w wymienionych odezwach położone są za obowiązek Polakom w ich agresywnej robocie przeciw narodowości ruskiej".

Otóż to specyalna logika i specyalna sprawiedliwość: jeżeli Polacy bronią swój lud przeciw wynarodowieniu, jest to „agresywną robotą przeciw Rusinom", a jeżeli Rusini wynaradawiają polskich chłopów, to im „ani w głowie agresywne występowanie przeciw Polakom".

Przyznać jednak trzeba, że niektóre pisma lwowskie w omawianiu spraw polsko-ruskich odznaczają się co najmniej równym z „Diłem" brakiem... taktu. Dla przykładu przytoczę zakończenie artykułu wstępnego, jaki zamieściła w ostatnim numerze „Gazeta Narodowa":

„„Wola" (Czasopismo ruskie. Przyp. Red.) dochodzi do przekonania, że „to nie ostatni bój", że uniwersytet, „to tylko jeden z etapów w ukraińskim rozwoju nacyonalnym". — Pełna, polityczna niezależność i samodzielność ukraińskiego narodu — to ostateczny cel nacyonalnych naszych dążeń. Wolne, ukraińskie państwo ludowe, samodzielna, niepodległa republika ukraińska — to nasze „domahanie".

„Z przytoczonych wywodów „Swobody" i „Woli" wynika, że te wszystkie pobudki wojenne, te zagrzewania do walki i zapowiedzi „ostatecznego boju" wymierzone są przeciwko nam Polakom. Rusini stanęli przed nami wreszcie bez maski; odsłoniła się przed nami ich naga dusza... „Et hoc olim meminisse iuvabit"."

Ażeby taki wniosek, jak „Gazety Narodowej", przyczepić bezpośrednio do stwierdzenia faktu, że Rusinów pragnieniem jest niezawisłość narodowa i niepodległość państwowa, rzecz z natury rzeczy sympatyczna każdemu Polakowi, to doprawdy niezrozumiała „logika"!

Sądząc, że na razie dość daleko, jak na gawędziarza, zajechałem z Brazylii, kończę dzisiejsze „Pokłosie".

Z zagadnień hygieny.

(Hygiena alkoholizmu. — Wino, piwo i wódka. — Alkohol absolutny pod rozmaitą postacią. — Gruźlica u ludzi i bydląt. — Najnowsze doświadczenia w tej sprawie).

Dr Delbrück, dyrektor zakładu dla obłąkanych w Bremie, znany w niemieckim świecie naukowym psychopatolog, napisał pod tytułem „Hygiena alkoholizmu" dzieło, które ze względu na aktualność swej treści, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę. Autor nie zamyka się w kole medycznych czysto wywodów, lecz podaje również obfity materyał statystyczny i nowe rozwija poglądy, a myśli swoje wyraża w sposób dla wszystkich przystępny.

Dr Delbrück cytuje słowa, które rektor berlińskiej Akademii rolniczej wypowiedział w swoim wykładzie podczas uroczystości z powodu ukończenia się wieku XIX. Otóż rektor ów z zadowoleniem stwierdził, że produkcya piwa w ciągu ubiegłego wieku rozwinęła się olbrzymio w Niemczech i stała się jedną z najpotężniejszych gałęzi wielkiego przemysłu fabrycznego. Mowca, spoglądając w przyszłość, zapewniał, że w bieżącym wieku produkcya piwa potroi się, chociaż ludność państwa niemieckiego tylko się podwoi. Dr Delbrück nie dziwi się, że technik i rolnik patrzy z dumą na niemieckie browary i upaja się olbrzymiemi cyframi obrotu, ale zaznacza, że socyolog i lekarz inaczej na tę kwestyę zapatrywać się muszą.

Otóż nietylko w Niemczech, ale także i w innych krajach wzrosła produkcya i konsumcya piwa, równolegle zaś i wyrób i konsumcya wina podnosi się z tąsamą szybkością. We Francyi wypadało w r. 1885 na głowę 59·7 litra wina, a w r. 1895 już 119·5 litra. We Włoszech konsumpcya wina z 70 litrów na głowę w r. 1880 wzrosła w r. 1891 do 91 litrów na głowę. Gorzelnie takiego rozwoju nie wykazują wprawdzie, a np. w Skandynawii skonstatowano nawet zmniejszenie się produkcyi spirytusu, pomimo to jednakże, skutkiem wzrostu zapotrzebowania spirytusu do celów przemysłowych, gorzelnie wcale jeszcze dobre mają zyski. Jeżeli faktem jest, że w Niemczech konsumpcya wódki spadła o pewien znaczny może nawet procent, to również faktem jest, że konsumpcya piwa i wina wzrosła równocześnie tak silnie, iż obecnie Niemiec przeciętnie o wiele więcej wypija absolutnego alkoholu niż dawniej, chociaż teraz więcej używa piwa, a mniej wódki. Wobec tego traci na wartości zapatrywanie, że człowiek pijący piwo, choćby nadmiernie, jest wstrzemięźliwym obywatelem wobec konsumenta wódki.

Klasycznym krajem piwa jest Bawarya, największą zaś konsumpcyę spirytusu wykazuje Dania. Otóż w Danii wypada rocznie na głowę 7 litrów absolutnego alkoholu łącznie ze spirytusem, używanym do celów przemysłowych, w Bawaryi, gdzie wódkę nie wielu ludzi pije, pomimo to wypada na głowę 8·4 litra absolutnego alkoholu, wypitego pod postacią piwa. Nie kijem go, ale pałką. W Kasssel w latach 1881—1894 konsumpcya wódki spadła o połowę prawie, a mianowicie z 15·2 litrów rocznie na głowę na 8·8 litra, natomiast zaczęło piwo tak odchodzić, że koniec końców ilość absolutnego alkoholu, wypijanego w ciągu roku przez jednę osobę, wcale się nie zmniejszyła.

Nie można zaprzeczyć, że wódka z powodu koncentracyi alkoholu, z powodu tak zwanego „fuzlu" i innych wreszcie substancyj szkodliwszą jest niż piwo, ale alkohol absolutny spożyty w wódce, w piwie, czy winie, jest sam przez się równie szkodliwy. Hygiena społeczna nic na tem nie zyskuje, że ktoś zamiast w wódce, spożywa tąsamą ilość absolutnego alkoholu w piwie lub winie; zmieniają się tylko kliniczne formy alkoholizmu i lekarze obecnie mają do leczenia serca i nerki piwoszów, zamiast dawnych chorób wątroby i jelit. Alkohol jest takisam w piwie, winie i wódce, na stole tylko wygląda wykwintniej wino niż piwo, a piwo niż wódka.

Przejdźmy do drugiej, niemniej ważnej sprawy: tuberkulozy, czyli gruźlicy. Jak wiadomo, na ostatnim kongresie międzynarodowym dla zwalczania gruźlicy profesor Koch zawiadomił uczestników kongresu, że czynił doświadczenia nad przenoszeniem gruźlicy z ludzi na bydło, i że otrzymał ujemny rezultat, gdyż zwierzęta, którym zaszczepił bakcyle gruźlicy z ludzi, pozostały zdrowemi. Oświadczenie Kocha wywołało już na kongresie bardzo ożywioną dyskusyę „pro" i „contra", obecnie zaś w Anglii, we Francyi, tudzież w Niemczech odbywają się doświadczenia, celem wyświetlenia tej kwestyi.

Niedawno doniósł telegram z Berlina, że przy doświadczeniach, czynionych w Brooklinie, krowy, którym zaszczepiono ludzkie bakcyle gruźlicy, nabawiły się rzeczywiście tej choroby. Poważne pismo fachowe „Klinisch-therapeutische Wochenschrift" donosi, że znany bakteryolog, profesor Arloing w Lugdunie, również przez szczepienie przeniósł gruźlicę z ludzi na bydło. Profesor Baumgarten z Tybingi sądzi, że identyczności bydlęcej i ludzkiej gruźlicy nie można przyjąć bez zastrzeżeń, równie jak i teoryi Kocha, że owszem należy przedewszystkiem na razie przedsiębrać na wielką skalę doświadczenia.

Dwie odezwy.

Odezwa do kobiet polskich.

Wiec kobiet polskich w Krakowie dnia 15 grudnia b. r. odbyty, uchwalił szereg rezolucyj, których wprowadzenie w życie przekazał ścisłemu swemu komitetowi. Celem więc naszej działalności obecnej jest: wezwać wszystkie Polki do współudziału w pracy nad wywołaniem w narodzie całym tak silnego sprzeciwu zamiarom wrogów naszych, iżby nie gołosłowne protesty, ale głośne surmy skutecznej walki po wszech krańcach Ojczyzny naszej rozbrzmiały.

Krzywdy i prześladowania z zewnątrz odpierajmy skupieniem się, zespoleniem, zsolidaryzowaniem i siłą, którą nam na każdem polu życia wyrabiać w sobie należy. Siła ta musi być nietylko moralna, duchowa, umysłowa — ale i fizyczna, materyalna, ekonomiczna i finansowa. Trzeba wrogów naszych jak najdalej od nas, od naszych interesów i potrzeb odsunąć — jak najszersze zakreślając koła wyłącznie polskiej samopomocy. Dość już naszej wielkopańskiej obojętności, lekceważenia i pogardy wrogów... teraz wybiła godzina czynnego odwetu i przeciwdziałania! Więc odgródźmy się od nich murem żywego patryotyzmu, a dzierżąc w swoich rękach — my, kobiety-Polki! ster codziennego życia, tak nim kierujmy, aby nic nigdy i w żadnym wypadku od Niemców-Prusaków nie zapotrzebować.

Wychowanie narodowe przyszłego pokolenia mając przedewszystkiem na oku, my, matki-Polki! ślubujmy: nie posyłać dzieci naszych do żadnych szkół niemieckich, ani za granicą, ani w kraju naszym będących; a jeżeli chcemy, aby dzieci nasze mowy Goethego i Schillera dobrze się nauczyły, posługujmy się pomocą nauczycielek Polek, które pod obuchem systemu szkolnego w duchu pangermańskim wykonywanego, doskonale przyswoić sobie musiały język niemiecki...

Nie abonujmy gazet, czasopism i dzienników mód niemieckich, a zwłaszcza hakatystyczno-pruskich, zastępując je, tak w domach prywatnych, jak i w pracowniach strojów wydawnictwami polskiemi, francuskiemi, angielskiemi; owszem, dalej idąc, wpływajmy na mężów, ojców i braci naszych, aby głośno domagali się w lokalach publicznych, jak w kawiarniach, restauracyach i t. p., wymiecenia tego rodzaju śmiecia niemieckiego, jak wszelkiego rodzaju Extra- i Familienblatty!

Wreszcie bojkotujmy wszystko, co pruskie, co niemieckie, co wrogie nam i obce! Raczej ograniczmy nasze i najbliższych naszych potrzeby, zadawalniajmy się tem, co sami wytwarzamy, choćby to nawet nasze przyzwyczajenia i nawyknienia zbytku razić miało, a nie zwracajmy się po nic zgoła do wrogów. Niech dowiedzą się i poczują, że bez nich nietylko Europa, ale i my obejść się możemy; że oni — mimo całej swej buty kulturalnej — nie są niezbędni w koncercie społeczeństw ludzkich.

Stańmy silnie i opornie na gruncie powziętych uchwał, które nas, wszystkie, całej Polski kobiety, moralnie obowiązują. Wyraźmy głośno i stanowczo, my, szafarki rodzinnego grosza — my, najgłówniejsze i najpotężniejsze czynniki klienteli kupieckiej, że żądamy, aby nam w handlach i magazynach żadnych towarów pruskich i niemieckich nie dostarczano.

„Nie kupujmy nic pruskiego — kupujmy zaś wszystko, co nasze", oto hasło, pod którem walcząc, ekonomicznie zwyciężymy. Siebie, t. j. polski przemysł drobny ożywimy i wzmożemy, a przemysł wielki stworzymy, lub z upadku dźwigniemy.

W myśl hasła tego przystępujmy więc do zawiązanego w Krakowie „Stowarzyszenia ku popieraniu przemysłu polskiego", zapisujmy się — my kobiety, całą ławą, wszystkie z wszystkich sfer i wszystkich stanów i nakłaniajmy doń naszych najbliższych, aby wkrótce — jak ongi do Stowarzyszenia szkoły ludowej — tak dziś do Towarzystwa tego całe przystąpiło społeczeństwo, bo zdrowa oświata i prawdziwy dobrobyt ekonomiczny wiodą jedynie do odrodzenia narodu.

W Krakowie 20 grudnia 1901.

Ścisły komitet wiecowy kobiet polskich w Krakowie.

Uprasza się wszystkie dzienniki polskie do powtórzenia tej odezwy.

Odezwa do polskich kupców. W myśl rezolucyi, uchwalonej na wiecu kobiet polskich w Krakowie 15 grudnia b. r., zwracamy się w imieniu wszystkich Polek z miasta naszego i całego kraju do Was, Przezacni Obywatele kupcy, bez różnicy wyznania, z gorącem wezwaniem, abyście w interesie dobra narodowego, w interesie rozwoju naszego polskiego przemysłu i interesie całego społeczeństwa, nie wyłączając stanu kupieckiego, zechcieli zerwać wszystkie stosunki handlowe z firmami pruskiemi i niemieckiemi wogóle, a zaopatrywać Wasze magazyny w towary przeważnie wyrobu krajowego, z polskich warsztatów i fabryk pochodzące; te zaś artykuły, których nasz przemysł dotychczas nie dostarczał, abyście sprowadzali jedynie z krajów, których rządy i mieszkańcy narodowi naszemu nie okazują nienawiści i wzgardy.

Prosimy Was też, Przezacni Obywatele kupcy, o odnoszenie się do niemiecko-pruskich agentów handlowych w sposób stanowczy, a odmowny i o posiadanie uwierzytelniających dowodów, że z Prus i państwa niemieckiego nie sprowadzanie nadal towarów żadnych, albowiem kontrola fachowa ogłaszać będzie co powien czas w dziennikach, które sklepy zasługują na zaufanie kupującej polskiej publiczności, a które wyłamują się z pod solidarności narodowej. Zaś Towarzystwo ku popieraniu przemysłu krajowego wydawać będzie publikacyę, wskazującą skąd towary naszego wyrobu i po jakiej cenie sprowadzać można.

W Krakowie, 20 grudnia 1901.

„Scisły komitet wiecowy kobiet polskich w Krakowie".

Uprasza się wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie tej odezwy.

Z powodu pruskich gwałtów.

Kraków, 21 grudnia.

Na dar narodowy dla ofiar procesu w sprawie wrzesińskiej wpłynęły do redakcyi i administracyi „Nowej Reformy" w dalszym ciągu do dzisiaj godziny 1 w południe następujące składki:

Dr Antoni Ślączka zebrane podczas pożegnalnego wieczorku, urządzonego dla p. Janowicza w Krośnie, koron 40·70, Józef Zelenka zebrane 4; z Tarnopola: Matusiak 0·50, Cichocki 1, Kubik 5, Popiel 1, Schechtel 0·50, Króżel 1, Libera 1, Żelak 1·50, Daniec 1, Maciszewski 1, Vogl 1, Kuryś 1, Gawalewicz 0·50 (razem 16); Marya Grużewska 1, Anna Czarnecka 3, „Sokół" podgórski jako czysty dochód z przedstawienia amatorskiego, odbytego w niedzielę, 179, Hugo Grosser 2 — co czyni razem z poprzedniemi wykazami 10.495 koron 92 hal.

Dla ofiar procesu toruńskiego złożyli z Tarnopola: Matusiak 0·50, Cichocki 1, Kubik 5, Popiel 1, Schechtel 0·50, Króżel 1, Libera 1, Żelak 1·50, Daniec 1, Maciszewski 1, Vogl 1, Kuryś 1, Gawalewicz 0·50.

Na ofiary systemu pruskiego. Wydział Towarzystwa muzycznego na ostatnim posiedzeniu w dniu 19 b. m. na wniosek dyr. W. Barabasza uchwalił urządzić 6 koncertów ludowych na dochód ofiar systemu pruskiego. Koncerta odbywać się będą w niedziele i święta w sali „Sokoła" między 5 a 7 wieczorem. Bilety po cenie 30 ct. za krzesło a 10 ct. wstęp. sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

Wieczór ku czci ś. p. M. Bałuckiego. Staraniem ruchliwej i pełnej inicyatywy krakowskiej Czytelni dla kobiet odbył się wczoraj w sali Czytelni uroczysty wieczór, poświęcony pamięci niedawno a tak tragicznie zgasłego pisarza Michała Bałuckiego. Z uderzeniem godziny 7, gdy sala zapełniła się szczelnie wyborową publicznością, wieczór rozpoczął kapelmistrz 13 p. p., p. Hock, który wykonał na skrzypcach suitę Riesa i Chanson Wieniawskiego. Gra p. Hocka znaną jest dobrze miłośnikom muzyki i to nas uwalnia od jej oceny. Wybornie akompaniował na fortepianie p. Krzyształowicz. Była uczennica prof. Domaniewskiego, p. Goetze, wykonała ze zrozumieniem i poczuciem polonez Es-mol Chopina i Barkarolę Rubinsteina, wykazując nadto swą dobrą technikę. W deklamacyi wystąpiła p. Siemaszkowa, artystka sceny miejskiej, wygłaszając wiersz Bałuckiego „Dla chleba". Po długich oklaskach i żądaniach bisowania dodała ta sympatyczna artystka jeszcze jeden wiersz tegoż autora. Na żakończenie nad program wygłosiła p. Freege-Kałużyńska wiersz Kraszewskiego „Do przyjaciela".

Kulminacyjnym punktem jednak wieczoru był odczyt p. Kazimierza Bartoszewicza, który skreślił ślicznemi słowy działalność pisarską śp. Bałuckiego, głównie omawiając jego poezye z młodych lat. Bo, zdaniem prelegenta, dusza autora i tendencya szlachetna zawsze wyraża się w pierwszych utworach autorów, gdyż późniejsze, nieraz bardzo wspaniale skreślone, pisane są zwykle dla sławy i dla ...chleba. Jako wymowny przykład przedstawił prelegent Sienkiewicza, który w pierwszych utworach (nowele: „Szkice węglem", „Latarnik" i inne) nierównie głębiej nam sięga w duszę. — Po skończeniu prelekcyi o Bałuckim, p. Bartoszewicz odczytał śliczny wiersz własny p. t. „List z Nieba", zastosowany do sprawy wrzesińskiej. (Wiersz ten zamieścimy w naszym literackim dodatku do numeru wigilijnego).

Wieczór zakończył się przed godziną 9. Nastrój był poważny, a dochód z biletów wstępu, przeznaczony na pomnik ś. p. Bałuckiego, ma być wcale znaczny.

Ślub. Dziś w Wiedniu w kościele Pijarów ks. prałat Pastor pobłogosławił związek małżeński posła dra Adama Doboszyńskiego z panną Natalią Wiśniewską, córką ś. p. Władysława i Konstancyi z Dembowskich.

Z Koła artystek polskich. Wystawa w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, pod nazwą „Willa góralska i jej wewnętrzne urządzenie" otwartą została z dniem 18 b. m. przy wieczornem oświetleniu. Próba wieczornego oświetlenia, wypadła nadzwyczaj pomyślnie, wobec czego, osobne ogłoszenia w dziennikach powiadomią szan. publiczność, w jakie dni w tygodniu wystawę zwiedzać będzie można i przy wieczornem oświetleniu. Wystawa otwarta co dzień od godziny 10 do 3 po południu. Wejście od ulicy Reformackiej. Wystawa budzi powszechne zainteresowanie, a wiele wystawionych okazów, zostało już zakupionych i zamówionych.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinia 12 tradycyjny opłatek, na który wydział zaprasza pp. członków. Zapisywać można się do poniedziałku u kursora Koła.

Opłatek w „Sokole". Przypominamy, że w poniedziałek dnia 23 b. m. odbędzie się „opłatek" w tutejszym „Sokole". Obchód ten zgromadzi z pewnością, jak corocznie, liczny poczet członków. — Wcześniejsze zakupno biletow w handlu p. Rudnickiego.

Cechy krakowskie a Sienkiewicz. Na wiadomość, że Henryk Sienkiewicz za pare dni przybędzie do Krakowa, postanowiły cechy krakowskie zaprosić tego głośnego pisarza do domu cechu rzeźników „na Kotłowem", gdzie na cześć Sienkiewicza odbyć się ma uczta i wręczenie mu adresów z uznaniem dla jego talentu od cechów krakowskich. W uroczystości tej ma wziąć udział także wiedeńskie Stowarzyszenie „Ognisko", które umyślnie w tym celu zjedzie do Krakowa.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczący dr Ponikło opowiedział o krokach czynionych w Wiedniu w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko. Dr Ponikło zaznaczył przy tej sposobności, że Wydział krajowy za zgodą konsystorza książęco-biskupiego zezwolił na przeszukanie archiwum konsystoryalnego co do aktów dokumentów Morskiego Oka się tyczących i że praca w tej mierze niebawem się rozpocznie. Dr Ponikło oznajmił również, iż poczynił w ministerstwie oświaty odpowiednie kroki celem skutecznego poparcia prośby Towarzystwa o subwencyę na cele naukowe. — Po długiej dyskusyi i rozpatrzeniu kilku szkiców uchwalono wypracować ostateczne plany domu klubowego Towarzystwa wraz z muzeum tatrzańskiem w Zakopanem do dnia 15 stycznia 1902 r.

Loterya spożywcza gospodarska (na „Dom pracy" na Kazimierzu) odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 2 po południu w ujeżdżalni p. Targowskiego obok Kapucynów. Na loteryę nadeszło mnóstwo zwierzyny i drobiu.

Zapowiedź zgromadzenia. W poniedziałek 23 bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Krakowie o godz. 7 wieczór zgromadzenie publiczne z następującym porządkiem dziennym: 1) Stanowisko żydów w ogólności, a w szczególności w sprawach gmin wyznaniowych; 2) wybory do rady wyznaniowej w Krakowie; 3) wsioski i dyskusya do punktu 2.

Na odezwie podpisani są, jako zwołujący zgromadzenie, dr Gross i dr Lustgarten.

Wykłady popularne o Słowianach. W d. 1, 8 i 15 bm. prof. R. Zawiliński miał w amfiteatrze Nowodworskim trzy wykłady popularne, których przedmiotem byli Słowacy, Chorwaci i Serbowie. Ze względu na różnorodną publiczność i na przedmiot zupełnie jej nieznany, wykłady te musiały mieć charakter ogólnikowy; przeszłość historyczna tych narodów i obecne ich walki z rozmaitymi wrogami, przeważnie Madziarami, nadto rys rozwoju ich literatury, zwłaszcza najnowszej, — oto wszystko, co można było zmieścić w krótkich wykładach.

Towarzystwu oświaty ludowej należy się wdzięczność za urządzenie tej seryi; niech nam wolno będzie jednak wyrazić życzenie, aby na przyszłość urządzono takich wykładów więcej i więcej szczegółowych i to o każdym narodzie słowiańskim. Gdyby można pozyskać dla każdego osobnego prelegenta i dać mu możność rozwinąć rzecz choćby w trzech wykładach, powstałaby niezmiernie interesująca serya wykładów o przedmiocie, nawet inteligencyi u nas nieznanym. Klub słowiański ma i w tym kierunku piękne wytknięte zadania, a więc „viribus unitis" dałoby się zrobić wiele.

Jutro w niedzielę 22 b. m. prof. dr Kazimierz Nitsch będzie miał bezpłatny popularny wykład w amfiteatrze Nowodworskim „O Słowianach nadbałtyckich". A więc czwarty wykład o Słowianach. Vivat sequens!

Złodziej na strychu. Wczoraj przed północą jedna z lokatorek kamienicy pod L. 10 przy Rynku głównym, poszedłszy na strych dla zdjęcia stamtąd bielizny, spostrzegła w jednym z kątów strychu ukrytego jakiegoś obcego mężczyznę. Na alarm podniesiony z tego powodu, zbiegli się domownicy, stróż kamieniczny i przywołany policyant. Nieznajomy odprowadzony został do policyi, gdzie podał, że nazywa się Stanisław Woyczyński i liczy lat 18. Ponieważ drzwi strychu były od sieni zamknięte, złodziej prawdopodobnie wszedł przez dach z innej kamienicy i przygotowywał się do zabrania tak różnych wiktuałów, przechowanych na strychu, jak i odzieży, bielizny i t. d., spłoszony jednak, dostał się do więzienia.

Dyrektorem szpitala powszechnego w Sanoku zamianował Wydział krajowy dra Włodzimierza Pajączkowskiego. Nominacya ta została dokonaną, jak donosi „Przegląd Lekarski", bez ogłoszenia konkursu na tę posadę, co zostaje w sprzeczności z postanowieniami ustawy.

Dyrekcya poczt ogłasza: Według oświadczenia zarządu poczt rosyjskich wolno odtąd znów posyłać pocztą listową do Rosyi sporządzone za granicami Rosyi peryodyczne druki (czasopisma) w języku polskim.

Uniwersytet ludowy. Jutro wygłoszą odczyty: W Gorlicach p. Urbanowicz z astronomii; w Tarnowie p. Siedlecki s literatury polskiej; w Jarosławiu i Przemyślu p. Scheps o podróży naokoło ziemi.

A. Małeckiemu z powodu 80 rocznicy urodzin wyrazy hołdu złożyły „Czytelnia polska" i Tow. Bratniej Pomocy w Czerniowcach.

Zakopane, w grudniu. Dosyć dziwną wydaje się praktyka, jaką Wydział krajowy zastosował co do rozwoju Zakopanego, jako stacyi klimatycznej, cały rok otwartej, a to dla ściągnięcia turystów i chorych w porze zimowej. Gdy z jednej strony Wydział krajowy nie żałuje grosza na różne cele, mające rozwinąć Zakopane, bo daje na budowę dróg, ulic i to znaczne subwencye, chce zaprowadzić wodociągi, oświetlenie elektryczne i inne dobre a pożyteczne inwestycye, gdy wystarał się o komisarza klimatyki, który dbał o porządek w Zakopanem, o wygodę i bezpieczeństwo kuracyuszów, to z drugiej strony Wydział krajowy, jako właściciel kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, stara się dosyć usilnie, aby obrzydzić podróżnym przyjazd do Zakopanego i formalnie odstręczyć gości od napływu, bo podróż z Krakowa lub Lwowa do Zakopanego, to poświęcenie się.

Miejscowość taka jak Zakopane, a zarazem cały powiat nowotarski, nie ma połączenia, nie ma jednego pociągu, którymby wprost można się było dostać do Krakowa, na główną linię. Zakopane ma połączenie do Chabówki, tam przesiadanie we dnie, bo nie można przecież brać w rachubę jednego półwagonu I i II klasy, który przypinają na linii Chabówka-Sucha, bo w tych dwóch coupé jadą ciężko chorzy, z którymi podróż jest niemożliwa, a to z powodu krwotoków itp. dolegliwości. To podróż we dnie, która z Zakopanego do Krakowa trwa 7 pełnych godzin.

Teraz w podróży w nocy z Zakopanego do Krakowa lub naodwrót. Męczennik podróżny przyjechawszy do Chabówki zmuszony jest czekać na odjazd pociągu do Zakopanego lub Krakowa w pierwszym wypadku od godziny 12 w nocy do 4 rano, w drugim zaś od godziny 10 w nocy do 3 rano. A to wszystko z powodu oszczędności Towarzystwa

akcyjnego kolei Chabówka-Zakopane. Oszczędność tę posunięto w tym roku do tego stopnia, że zaniechano nawet odrzucać śnieg po stacyach, tak, że do wago dojść nie można; w razie zaś zawieruchy śnieżnej, chociażby najmniejszej, zapowiedzianem jest z dyrekcyi kolejowej, aby pociągi wstrzymać na czas nieograniczony.

W zeszłm roku gdy naczelnik sekcyi ruchu utrzymał ruch na linii, chociaż zawieruchy były, to zamiast uznania dostał wymówkę, że odwalanie śniegu nie było potrzebnem, bo to drogo kosztuje. Zatem udzielany miejscowej ludności zarobek przy odwalaniu śniegu, w najcięższej porze roku, ma być zaniechany, komunikacya niech będzie wstrzymaną na czas nieograniczony, bo to wszystko z oszczędności. Na linii tej posady urzędników kolejowych zwinięto, dano podurzędników (Nowy Targ), potem zniesiono posady podurzędników (Poronin), dano budników. Zaczęto wypuszczać posady przez licytacye (Poronin) i sądzę, że doczekamy się wnet budników-automatów na tej linii. Taryfy towarowe na linii tej są nadzwyczaj wysokie, tak, że połowa towarów z Chabówki do Zakopanego bywa furami przewożoną, ponieważ taniej wynosi, a obietnice zniżenia taryfy już drugi rok nie ziściły się. Jest to niezrozumienie swego własnego interesu. Wszystkie nasze starania, konferencye w dyrekcyi kolejowej o możliwą komunikacyę między Zakopanem a Krakowem nie przydały się na nic, przeto na tej drodze upominać się ciągle będziemy o nasze drogo opłacane wygody i o niezbywanie nas obietnicami. Komunikacya między Zakopanem a Krakowem musi być tak urządzoną, aby w jednym dniu podróż tam i napowrót z pozostawieniem kilku godzin w Krakowie dla załatwienia interesów odbyć można.

Upadłości. W Budapeszcie zbankrutowało założone tam przed rokiem dopiero towarzystwo akcyjne dla wyrobu czekolady i kakao. Kapitał akcyjny wynosił 1,800.000 koron, o ile zaś dotąd wiadomo, strata wynosi 800.000 koron. Dwaj dyrektorowie towarzystwa uciekli.

W Lipsku ogłoszono wczoraj nową upadłość, będącą w związku z bankructwem znacznego Banku lipskiego. Odlewarnia żelaza pod firmą „Herman Hempel" zawiesiła wypłaty, a właściciel umknął. Stan bierny wynosi około milion marek.

Oderwanie siatkówki uleczalne. Znakomity polski okulista dr Gałęzowski obmyślił w ostatnich czasach nowy sposób leczenia choroby ocznej, zwanej oderwaniem siatkówki, która prawie zawsze wywoływała natychmiastową nieuleczalną ślepotę, a wszystkie dotychczas proponowane środki okazywały się bezowocnemi. Sposób dra Gałęzowskiego, polegający na nader skomplikowanej i delikatnej operacyi zdaje się być jedynie skutecznym. Jednę z pierwszych takich operacyj wykonał dr Gałęzowski przed kilku miesiącami w Meksyku, dokąd udał się wezwany do córki prezydenta senatu, która nagle z powodu oderwania siatkówki ociemniała. Operacya udała się wybornie tak, że chora prawie natychmiast po niej odzyskała wzrok, to też entuzyazm dla naszego rodaka był niesłychany.

Akademia meksykańska mianowała dra Gałęzowskiego swym członkiem, a tłumy chorych trzymały go formalnie w oblężeniu od rana do późnej nocy przez całe 4 tygodnie pobytu w Meksyku. Obecnie dr Gałęzowski powrócił już do Paryża, aby robić dalsze doświadczenia nad swoją nową operacyą i wyniki ich ogłosić w pismach fachowych.

Smiertelny zakład. Z Wiednia donoszą: 22-letni student, nazwiskiem Jan Faselning, założył się wczoraj w towarzystwie kolegów, że wypije 25 kieliszków rumu. Zakład wygrał. Przyszedł pijany do domu, a dziś zrana umarł wskutek zatrucia alkoholem.

Tajemniczą sprawą zajmuje się obecnie policya wiedeńska. Przedwczoraj przy ulicy Erdberg w Wiedniu robotnicy, wydobywający ziemię pod fundamenta mającej tam stanąć nowej remizy tramwaju, natrafili na szkielet ludzki, o czem uwiadomiono natychmiast policyę. Komisya sądowo-lekarska skonstatowała, że na czasce znalezionego szkieletu znajduje się ślad cięcia, zadanego prawdopodobnie siekierą, a okoliczni mieszkańcy, pamiętający dawniejsze nieco czasy, wypowiedzieli przypuszczenie, że to są zwłoki ogrodnika Franciszka Kargera, który mieszkał przy ulicy Erdberg i w październiku 1878 zniknął bez śladu.

Franciszek Karger, człowiek spokojny, oddany pracy zawodowej i życiu rodzinnemu, posiadał w miejscu, gdzie budują obecnie nową remizę tramwaju, duży ogród, sąsiedzi zaś jego również byli ogrodnikami i cieszyli się wszyscy dobrym stanem swoich interesów, żyjąc pomiędzy sobą we wzorowej zgodzie. Karger w r. 1878 był żonaty i miał trzy córki. W październiku w krytycznym dniu, mając w kieszeni 75 złr., wyszedł około południa z domu i już nie powrócił do rodziny, zniknąwszy bez śladu. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Nie miano żadnych powodów do przypuszczania, ażeby padł ofiarą zbrodni, sądzono więc, że w przystępie chwilowego obłędu utopił się w Dunaju. Żona jego umarła wkrótce, a córki prowadziły dalej ogród, który dopiero przed kilku miesiącami sprzedały. Córki, wezwane na miejsce dla oglądania szkieletu, nie mogły dać żadnych wyjaśnień, gdyż w roku 1878 były jeszcze dziećmi. Policya zajęła się zbadaniem tej tajemniczej sprawy.

Obrażone Prusy i pokorny ambasador austryacki. Czytamy w „Naprzodzie": Saul Astmann, ślusarz, rodem z Borysławia wyjechał przed niedawnym czasem do Wrocławia za zarobkiem. Po pięciu tygodniach daremnych poszukiwań, znalazł wreszcie zatrudnienie w pewnej fabryce i nazajutrz miał już stanąć do roboty. Wtem nagle otrzymuje z policyi wrocławskiej nakaz natychmiastowego opuszczenia granic państwa pruskiego, pod zagrożeniem 6-tygodniowego aresztu. Wobec tego udał się Astmann do konsula austryackiego z prośbą o pomoc. Konsul austryacki, baron von Taufenstein, odparł jednak na to, że „nie trzeba było we Lwowie i w Warszawie wybijać szyb kamieniami konsulowi niemieckiemu"; wobec tych zajść bowiem nie może on (Taufenstein) interweniować u władz pruskich na korzyść osób, pochodzących z Galicyi. Pozbawiony wszelkiej ochrony Astmann, musiał więc opuścić Wrocław.

Takie prześladowania spotykają austryackich obywateli w „zaprzyjaźnionem" mocarstwie!

Składki. Członkowie Stow. weteranów wojskowych w Krzeszowicach złożyli na szkołę polską w Białej 7 K 21 h.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 21 grudnia: „Krzyżacy"
We środę 25 grudnia: Krzyżacy".
We czwartek 26 grudnia o godzinie 3 po południu: „Ksiądz Marek"; o godz. 7 wieczór: „Krzyżacy".
W piątek 27 grudnia: „Krzyżacy".
W sobotę 28 grudnia: „Faust".
W niedzielę 29 grudnia: „Dwie sieroty".
We wtorek 31 grudnia: „Dama od Makuyma".

Z kalendarza. W niedzielę 22 grudnia: Zenona żołnierza m. i Honorata m.; w poniedziałek 23 grudnia: Wiktoryi p. m.; we wtorek 24 grudnia: Adama i Ewy.

Wschód słońca 22 grudnia o godzinie 7 minut 39, zachód o godzinie 3 minut 39; długość dnia godzin 8 minut 0.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20-go grudnia pochmurnie. Termometr doszedł od + 4·7 do + 8·1 C.
Barometr idzie w górę.
Dnia 21 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 733·9 mm, termometru + 1·8 C.
Wiatr wschodni.

Z sali sądowej.

(Morderstwo i oszustwo).

Nowy Sącz, 20 grudnia.

Rozprawa o morderstwo ś. p. Salomei Gabrysiowej rozpoczęła się o godzinie 10 rano. Akt oskarżenia już zamieściliście. Pierwszego przesłuchano osk. Reicha, który nie poczuwa się do winy. Twierdzi, że Gabrysiowej bliżej nie znał. Przewodniczący stawia kilka pytań np.

Przewodniczący: Dlaczego rozgłaszałeś pan po Szczawnicy, gdy szukano Gabrysiowej, że popełniła kradzież i uciekła do Węgier?

Oskarżony: Bo tak słyszałem.

Przew.: Chwaliłeś się przed świadkiem jednym na drugi dzień, że krytycznej nocy dobrze ubawiłeś się z Gabrysiową?

Oskar.: To nieprawda.

Przew. Więc cóż się mogło stać z Salką, jeżeliście jej nie zamordowali?

Oskar.: Dlaczegoż ja miałem ją zamordować, czy ona miała przy sobie pieniądze? nie miałem przecież powodu ją mordować.

Prokurator: Dlaczego po tym wypadku starałeś się pan o inną posadę na Węgrzech?

Oskar.: Bo w Szczawnicy brałem małą płacę t. j. tylko po 30 złr. miesięcznie.

Inni oskarżeni również do winy się nie poczuwają. Przesłuchano świadków. Zofia Karnś zeznaje, że Reich i Stemmer znali bliżej Gabrysiową i fatalnego dnia umówili się z nią, aby na nich w szynku „na Kaczem" do 12 w nocy czekała.

Przesłuchano potem właścicieli szynku, małżonków Leśniaków, Jana Adamczyka i Jana Węglarza. Ci dwaj ostatni zeznali, że krytycznej nocy szli z szynku „na Kaczem" do mostu „na Grajcarku" i gdy się tam zatrzymali, nadeszli Reich i Stemmer i na zapytanie ich, co się z Gabrysiową stało, odpowiedzieli coś dla Adamczyka i Węglarza niezrozumiałego i zaraz w dalszą drogę ku Szczawnicy się puścili. Wojciech Dyna i Zofia Majerczakowa zeznali, że owej nocy o godzinie 3 rano widzieli Reicha pędzącego co koń wyskoczy przez most „na Grajcarku" w kierunku Pienin.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z wydawnictw gwiazdkowych.** (Nowe wydanie zupełne Robinsona). Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej powzięło bardzo szczęśliwą myśl nowego zupełnego wydania tej starej, a zawsze zajmującej powieści Daniela Defoe, bo od r. 1858, zupełnego wydania dotąd nie przedrukowano, a tamto stało się bibliograficzną rzadkością. Co więcej, przy przeglądaniu wydania pomienionego pokazało się, że pod względem językowym potrzebuje wielu, nawet bardzo wielu poprawek, a są miejsca, w których tekst autentyczny fałszywie oddano. Nie było co mówić o przedruku, trzeba było pomyśleć o nowym przekładzie i o starannej korekcie językowej.

Ale Robinson bez rycin, to jak kompozycya nie na liniach pisana; a skoro ryciny wydań dawniejszych były liche i dzisiejszym wymaganiom nie odpowiadały, postarać się o nowe. Umówiono się tedy z wydawcą najlepszego ilustrowanego wydania angielskiego i uzyskano od niego klisze, jakich dotąd polskie wydanie żadne nie miało. W ten sposób za wyłącznem i niestrudzonem staraniem dra Antoniego Malkiewicza pojawiła się przed kilku dniami w handlu księgarskim książka wytwornie wydana, w starannym przekładzie, zaopatrzona 120 obrazkami, rysunku Waltera Pageta, mającą formatu dużej ósemki str. 364, tj. 23 arkusze druku, której cena w oprawie kartonowej, bardzo przyzwoitej, 4 korony, a w bogato złoconej płóciennej 5 koron, powinna zachęcić do zakupienia jej na gwiazdkę nietylko rodziców, ale każdego, kto chce spędzić kilka przyjemnych wieczorów na czytaniu zajmującej i pożytecznej książki. Jeżeli bowiem weźmiemy na uwagę, że dawne wydanie zupełnie już od lat wielu wyczerpane, a że opracowanie Anczyca obejmuje tylko Robinsona część I, możemy śmiało powiedzieć, że całego Robinsona zna u nas bardzo nie wielu ludzi. A przecież powiedziano o Robinsonie, że „mąż dojrzały i myślący czyta Robinsona z tą samą zupełnie radością i uwielbieniem, z jaką go czyta dziecię naiwne, które się nie nauczyło jeszcze rozróżniać wymysłu od prawdy." (Hettner, Hist. lit. ang. XVIII w., Warsz. 1879, str. 208). *(Prz.).*

— **Nowe kalendarze.** Nakładem wydawnictwa Karola Miarki w Mikołowie na Górnym Śląsku opuściły prasę dwa kalendarze zastosowane do potrzeb ludności tamtejszej.

Pierwszy z nich ma tytuł „Święta Rodzina" kalendarz rodzin chrześcijańskich na r. p. 1902, drugi jest zatytułowany „Kalendarz Maryański".

Obadwa kalendarze ozdobione są chromolitografowanemi rycinami treści religijnej, a w części literackiej przynoszą szereg powiastek umoralniających z licznemi ilustracyami. W dziale informacyjnym przynoszą te kalendarze objaśnienie przepisów pocztowych austryackich, wykaz jarmarków w Galicyi i na Bukowinie, objaśnienia o pomocy w nagłych wypadkach, naukę kroju sukien dla kobiet, rady kuchenne i dział humorystyki. Oba kalendarze przeznaczone są dla ludu.

Dział ekonomiczny.

Krajowa komisya przemysłowa odbyła onegdaj we Lwowie posiedzenie, na którem Towarzystwu stolarzy w Krakowie przyznano pożyczkę w kwocie 14.000 złr. na skład drzewa materyałowego.

Z banku austryacko-węgierskiego. W galicyjskich filiach banku austryacko-węgierskiego awansowali: we Lwowie Ernest Winkler, Marceli Poniński, Antoni Szczurowski, Stanisław Muzika; w Krakowie Edward Lipowski, Zygmunt Salikowski; w Przemyślu Tadeusz Czerlunczakiewicz; w Stanisławowie Kornel Schubuth, Mieczysław Czarkowski.

Z targów zbożowych. Kraków, 20-go grudnia 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·40 do 17·00. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 14·20 do 14·50. Zyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·60 do 14·30. Owies z opłatą akcyzową od 13·80 do 14·40. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·80. Słoma od —·— do 4·40. Koniczyna od —·— do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 2·80 do 3·20 Jaja za kopę od 3·60 do 4·40. Masła za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 178. Okowita na 75 prc. od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 13·10.

Ostatnie wiadomości.

— Polacy wobec centrum. W Opolu na Śląsku odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego na powiat opolski. Redaktor „Gazety Opolskiej", p. Br. Koraszewski, mówiąc o stosunku Polaków do stronnictwa centrum w Sejmie pruskim i parlamencie niemieckim, powiedział pomiędzy innemi: „W przeciwieństwie do nowych haseł przeciwko centrum uważamy, wszyscy tu przedstawiciele ludu w komitecie, za rzecz słuszną i konieczną trzymać się stronnictwa centrum, choćby tylko dla tej najważniejszej przyczyny, że w pracy nad oświatą ludu nie możemy sobie zniechęcić księży, lecz powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby zdobyć sobie ich życzliwe i czynne poparcie; — wszyscy zaś księża, o ile wiemy, a zatem i ci, których znamy jako dzielnych naszych obrońców i wypróbowanych przyjaciół, a którzy tu także są obecni, stanowczo są za utrzymaniem przymierza ze stronnictwem centrum. Przymierze to nie było dotąd i nie będzie nadal dla nas przeszkodą i hamulcem do energicznej i wyraźnej obrony naturalnych praw ludu górnośląskiego, jako ludu czysto polskiego, a nie, jak go germanizatorzy nazywają, „wasserpolskiego"."

Podobne stanowisko zajęła reszta członków komitetu. O stosunku Polaków do centrum pismo nasze tyle już razy zabierało głos, przestrzegając przed ślepem popieraniem centrum, że obecnie podajemy tylko uchwałę komitetu opolskiego, czekając na uchwały innych komitetów.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 21 grudnia. Przy niezwykle licznym udziale członków odbyło się wczoraj wieczorem ostatnie w bieżącej kadencyi posiedzenie plenarne Izby. Przewodniczył obradom prezydent Piepes-Poratyński, jako komisarz rządowy obecny był radca namiestnictwa Piwocki. Po przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia, sekretarz Izby dr Stesłowicz zdał sprawę z bieżących czynności biura, poczem odczytano reskrypt namiestnictwa, zawiadamiający, że ministerstwo handlu rozwiązuje Izbę z dniem 20 b. m. i poleca zarządzenie nowych wyborów, na podstawie zatwierdzonej nowej ordynacyi wyborczej, która zwiększa skład Izby z 34 na 36 członków. Przemawiali z kolei p. Gołąb imieniem członków Izby z uznaniem dla prezydyum biura i zastępcy rządu i p. Piwocki. W końcu sekretarz Izby dr Stesłowicz imieniem biura podziękował za pochlebną ocenę jego działalności.

Lwów, 21 grudnia. W Wydziale krajowym rozpoczyna się trzeci kurs pisarzy gminnych dnia 1 lutego. Zapisy do 15 stycznia.

Dziś odbyła się imatrykulacya nowo zapisanych słuchaczy na tutejszym uniwersytecie. Dokonał jej rektor dr Rydygier.

Czytelnia akademicka wybrała prezesem akademika Plutyńskiego.

Aresztowany za włóczęgostwo Izydor Maisch usiłował w areszcie policyjnym otruć się, rozpuściwszy w wódce łebki od zapałek. Odratowano go jednak.

Zajdą wkrótce zmiany starostów w Galicyi. Mianowicie syn b. ministra, p. Löbl, przydzielony do namiestnictwa, ma zostać starostą w Gródku, skąd p. Wł. Federowicz ma pójść na miejsce swego brata, obecnego delegata, do Rzeszowa.

Grudziądz, 21 grudnia. Redaktor „Gazety Grudziądzkiej", p. Rozanowicz, został wczoraj zasądzony na rok więzienia za obrazę (?) niemieckiego ks. Kunerta w Grudziądzu. Zasądzony został natychmiast aresztowany z powodu obawy ucieczki.

Wiedeń, 21 grudnia. Rada miasta Wiednia zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawą objęcia we własny zarząd przez miasto rozmaitych linij kolei miejskiej. Uchwalono zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 285 milionów koron.

Berlin, 21 grudnia. Dzienniki wieczorne ogłaszają oświadczenie studentów polskich berlińskich szkół wyższych. Oświadczenie to występuje przeciw rezolucyom powziętym na ostatniem zgromadzeniu studentów niemieckich w hali muzycznej. Studenci polscy konstatują, że demonstracya nie była wyrazem jakichś nieprzyjaznych uczuć dla Niemców, lecz miała wyłączny cel zaprotestowania przeciw obraźliwemu sposobowi wykładania ze strony profesora Schiemana. Polacy mają tak samo rozwinięte poczucie honoru narodowościowego, który niemieccy studenci ze swojej strony tak reklamują.

Chrystyania, 21 grudnia. Parowiec „Sanct Olas", zdążający z Anglii do Norwegii, rozbił się we czwartek w nocy koło Farder; 10 marynarzy, którzy się schronili na barkę ratunkową, przyjął na swój pokład pewien parowiec norweski. Barka z owymi 10 marynarzami przez 12 godzin błądziła po morzu; 4 innych marynarzy, którzy się schronili na drugą barkę ratunkową, prawdopodobnie zatonęło, gdyż barkę znaleziono na wybrzeżu, wyrzuconą przez wodę.

Pitsburg, 21 grudnia. W kopalni węgla w Blachdeimond zdarzyła się wczoraj eksplozya, podczas której 5 robotników zginęło na miejscu, 20 jest rannych.

Petersburg, 21 grudnia. Jak donosi „Goniec urzędowy", 21 studentów z Warszawy zostało z powodu demonstracyi przed niemieckim konsulatem zasądzonych na karę aresztu od 3 tygodni do 3 miesięcy.

Nowy Jork, 21 grudnia. Telegram z Buenos Ayres donosi, że powołano tam do życia „ligę patryotyczną". Z okazyi tej uroczystości około tysiąc młodych ludzi urządziło pochód po mieście. Pochód przesuwał się przez ulice z okrzykami wojennemi. Urządzono owacyę przed mieszkaniem prezydenta i innych osobistości.

Nowy Jork, 21 grudnia. Dziennik „Nation" donosi, że rzeczpospolita Uragwaj, zatrwożona zatargiem między Argentyną a rzecząpospolitą chilijską, już dziś zastrzegła sobie neutralność na wypadek wojny. Podobne stanowisko zamierza także zająć i Brazylia. Brazylia ma zamiar zakupić okrętów wojennych za 5—10 milionów szterlingów, Peru i Boliwia znacznie wzmocnią swe armie. Prezydent Roca odbędzie w styczniu inspekcyę wojsk rezerwowych.

Pekin, 21 grudnia. Urzędnicy miastu Tongezu urządzili uroczysty pochód pogrzebowy do miejsca pogrzebanych ofiar rozruchów r. 1900. Ma to być niejako pokuta, odbyta publicznie w celu przekonania ludności, że chrześcijańscy Chińczycy mają być przez nią szanowani. Na miejsce, w którem pogrzebano pomordowanych, udał się pochód, złożony z oddziałów chińskiej kawaleryi i piechoty, zastępców ludności, urzędników chińskich itp. Potem odbył się pochód po mieście.

Przed Sejmem.

Lwów, 51 grudnia. Marszałek hr. Potocki zamierza zwołać 3 posiedzenia Sejmu na poniedziałek wieczorem, na którem komisya budżetowa już przedstawiłaby prowizoryum budżetowe. Rozwinęłaby się przy tej sposobności dyskusya budżetowa, a z nią polityczna, a więc i o sprawie wrześnieńskiej.

Część klubu autonomistów i rolników jest przeciwna wyborowi b. delegata Laskowskiego na członka Wydziału krajowego a za wyborem dra Tadeusza Pilata. Nie jest jednak wykluczonem, że zostaną wybrani i Laskowski i Pilat. Pewne są tylko mandaty: Wereszczyńskiego, Onyszkiewicza i Vayhingera o ile zechciałby wybór przyjąć. St. Dąmbkski oświadczył stanowczo, że wyboru nie przyjmie. O ten mandat stoczy się walka pomiędzy Adamem Jędrzejowiczem, Sękowskim a prof. drem Marsem, który radby objąć po p. Dąmbskim referat sanitarny.

Na wczorajszem poufnem zebraniu ruskiem w „Narodnym Domu" małą większością oświadczono się przeciw usunięciu się posłów ruskich od udziału w Sejmie. Sprawa ta jeszcze będzie omawiana na zjeździe ukraińsko-ruskiej partyi 25 i 26 b. m.

Marszałek hr. Potocki w poniedziałek wyjeżdża na święta do Krzeszowic, powraca do Lwowa w piątek.

Ze strony posłów krakowskich sprawę Morskiego Oka poruszy w Sejmie dr Jaworski.

Września a Sejm galicyjski.

Wiedeń, 21-go grudnia. Odeszło stąd poufne, lecz surowe polecenie do Lwowa, aby wszelkiemi siłami stłumić możliwość rozpraw nad sprawą wrześnieńską w Sejmie.

Węgry a niemieckie cła.

Budapeszt, 21 grudnia. Izba handlowa przedstawiła rządowi nader energiczny memoryał przeciw niemieckiej taryfie cłowej. W memoryale podniesiono, że zawarcie traktatów handlowych wobec nowej niemieckiej taryfy cłowej zostało prawie umożliwione; wywóz zboża węgierskiego został zagrożony. Bronić się przeciw temu trzeba wszelkiemi siłami.

Katastrofa kolejowa w Paderbornie.

Padeborn, 21 grudnia. Wczoraj po południu na stacyi kolejowej Neuen-Becken nastąpiło z powodu mgły zderzenie się pociągu osobowego z pociągiem pospiesznym, który jechał do Berlina. Jak słychać, przeszło 20 osób zostało rannych, z pod gruzów wydobyto 6 trupów, inne jeszcze nie wydobyte.

Paderborn, 21 grudnia. Jak urzędownie donoszą, przy wczorajszem zderzeniu się pociągu osobowego z pociągiem pospiesznym „D", pięciu podróżnych poniosło śmierć, 10 jest ciężko rannych, zaś 12 lekko. — Z personalu służbowego zostało 6 lekko rannych. Zabitych i rannych przewieziono do Paderbornu.

Paderborn, 21 grudnia. Stan zdrowia ciężko rannych, którzy przez dłuższy czas leżeć musieli w śniegu, jest bardzo groźny; nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Agraryusze niemieccy grożą.

Berlin, 21 grudnia. Zanosi się na obstrukcyę agraryuszów na wypadek, gdyby w parlamencie pojawiło się przedłożenie dotyczące zmian ustawy giełdowej. Zapowiada to ich organ „Deutsche Tegeszeitung", który podnosi, że agraryusze przygotowują sami reformę ustawy giełdowej, co zabierze „dużo" w parlamencie czasu.

Miss Stone.

Londyn, 21-go grudnia. Jeżeli doniesienia z Konstantynopola są prawdziwe, rokowania z rozbójnikami co do miss Stone zostały ukończone i z końcem grudnia ma ona być uwolniona. Co do Żilkowej, doniesienie z Konstantynopola potwierdza, że Żilkowa umarła.

Anglicy i Boerzy.

Paryż, 21 grudnia. Tutejsze wydanie „New York Heralda" ogłasza interwiew swego korespondenta Walmaransa z delegatem Boerów, który obecnie bawi w Utrechcie. Nawiązując do obecnego położenia Boerów, oświadczył ów delegat, że byłoby szczęściem, gdyby rząd angielski mógł się porozumieć z obu republikami w południowej Afryce. Jeżeli Anglia wyśle swoich zastępców do Holandyi do delegatów boerskich z możliwemi do przyjęcia warunkami, to wtedy bardzo łatwem będzie zawarcie pokoju i zaprzestanie dalszego rozlewu krwi.

Londyn, 21 grudnia. „Daily News" donoszą ze Standerton pod datą 18 b. m.: Pięciu Boerów, którzy prawdopodobnie nieśli ze sobą depesze generała Bothy, przekroczyło w sobotę rzekę Waal w kierunku południowym. Dewet koncentruje swe siły koło Fixburga, można więc z tego wnosić, że nie zamyśla się poddać.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 21 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 651·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 667·—. Akcye Anglobanku 281·50. Akcye Unionbanku 547·50. Akcye Länderbanku 422·50. Akcye Bankvereinu 4 2·—. Akcye Bodencredit 883·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 657·—. Akcye kolei południowej 74·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. ·82·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. 277·—. Akcye kolei Elbethal 465·—. Akcye kolei Północnej —.—. Akcye kolei Czerniowieckiej —.—. Akcye Alpiny 395·—. Akcye Rima Muranyi 470·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1400·—. Akcye fabryki broni 286·—. Akcye tureckie tytoniowe 286·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 92·85. Renta majowa 99·—. Austryacka renta koronowa 95·95. Węgierska renta koronowa 94·25. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 9[illegible]·05. 4% Listy Banku krajowego 92·—. 4½% Listy Banku krajowego 99·. 4% Listy Banku hipotecznego 90·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 97·75. 5% Listy Banku hipotecznego 109·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·25. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 93·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 87·75. Losy tureckie 100·—. Marki 117·25. Ruble 253.25.

Berlin, 21 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Austryackie akcye kredytowe 206·25. Akcye kolei państwowych 141·25. Towarzystwo dyskontowe 180·50. Berlińskie Towarzystwo handlowe 139·—. Huta „Laury" 185·10. Bohumery 171·25. Wschodnio-pruska kolej południowa 77·70. Ruble za gotówkę 216·—. Kolej warszawsko-wiedeńska —·—. Kolej morza śródziemnego —·—. Kolej Meridionalna —·—. Losy tureckie 101·60. Włoska renta —.—. „Harpener" kopalnia węgla 160·25. Kolej Marienburg-Mławka —·—. Konsolidacya 303·50. Lombardy 19·10. Kolej Prince Henry . . Niemiecki bank narodowy . Kanada Proferred 112·10. Akcye żeglugi hamburskiej 107·50. Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 21 grudnia 1901 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	253 —	254 50
Marki niemieckie	116 80	117 40
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 25	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97 50	98 50
4% „ „ „ „	89 75	90 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	91 75	92 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91 50	92 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 00	98 00
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4½% „ miasta Lwowa	97 25	98 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 —	102 —
4½% „ „ „ „	98 85	99 50
4% „ kolejowe	91 75	92 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	75 —	80 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	548 —	552 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	430 —	433 —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	531 —	534 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	98 65	99 40
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	98 50	99 25
4% renta koronowa austryacka	95 70	96 25
4% „ „ węgierska	94 —	94 50
4% renta austryacka w złocie	118 50	119 00
4% „ węgierska w złocie	118 50	119 00

Dr. Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek główny l. 25

przy nadchodzących świętach

polecają:

Wina, Rumy, Koniaki, Sliwowicę, Szampany, znakomitą Herbatę oryginalną chińską,

oraz

Miody stołowe i stare lecznicze

od najniższych cen. 2671 8 8



6 zł. 6 zł.

NIEDOŚCIGNIONE

są świeżo wynalezione, na powszechnej wystawie w Chicago odznaczone

oryginalne zegarki z amerykańskiego złota plaqué

Remont.-Savon (odskakująca koperta) i trzy koperty ze złota plaqué, z wybornem antymagnet. wnętrzem precyzyjnem, uregulowane na sekundę i ze świeżo patentowan. wewnętrznym regulatorem skazówek. Zegarków tych dla ich wspaniałego wykonania, obfitych artystycznych rycin (są i gładkie w zapasie) nawet znawcy nie mogą rozróżnić **od prawdziwie złotych.** Cudnie piękne cyzelowane koperty pozostają **na zawsze bezwarunkowo niezmienionemi,** a za dobry chód daje się na piśmie trzechletnie poręczenie.

Cena tylko 6 złr.

Stosowny do tego **łańcuszek ze złota plaqué złr. 1·50.**
Do każdego zegarka za darmo skórzany futeralik.
Do nabycia tylko przez główny skład: **Alfred FISCHER,** *Wiedeń, Adlergasse 10.* 2687 4 6
Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwrot pieniędzy.

LIEBIGA Spółki — Ekstrakt mięsny



służy do natychmiastowego przyrządzenia dobrego, posilnego rosołu, polepsza w jednoj chwili wszelkie zupy o smaku mdłym, sosy, jarzyny, tudzież potrawy mięsne. Wartość jego dla kuchni polega nietylko na możności wielorakiego zastosowania, lecz także i na wygodzie, oszczędności ze względu na czas, taniości i nadzwyczajnej wydajności. Ekstrakt jest wtenczas tylko prawdziwym, gdy podpis 1762 3 4

J. v. Liebig

w kolorze błękitnym ciągnie się w poprzek etykietki.

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne

przyjmuje 2743 5 10

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie opłatnie i za darmo.

Na Gwiazdkę polecam **wielki wybór książek** ozdobnie oprawnych, w językach: polskim, niemieckim i francuskim.



Premiowany! Założony w r. 1879.



Portrety w naturalnej wielkości

podług każdej przysłanej fotografi, format 40/50 centim. cena 3 złr. Czas dostawy 10 dni. (Zamówienia gwiazdkowe należy jednak uskuteczniać jak najspieszniej).

Bardzo pięknym, stosownym i pełnym pomysłu

podarkiem na Gwiazdkę

jest portret naturalnej wielkości, gdyż ma on wieczystą wartość. Taki portret nadaje się jako bardzo piękna **ozdoba mieszkania**, lub jako **podarek okolicznościowy i świąteczny,** a także jako bardzo piękna i wieczna pamiątka po **zmartych.** Fotografia nie ulega uszkodzeniu. Za najwierniejsze podobieństwo ręczy się. 2659 5 6

Siegfried Bodascher, prämiirtes Kunst-Atelier für Porträtmalerei, **Wien, II., Praterstrasse Nr. 61.**

COLOSSEUM

w Krakowie przy ul. Zielonej pod l. 17.

Od 15go grudnia 1901 r.

nowy program. — Najlepsze siły artystyczne.

Muzyka c. i k. 56 pułku piechoty. 2630 30 120

Szukasz Pan zdumiewających na Gwiazdkę i Nowy Rok podarków?

Kup Pan u J. LEWINSONA, Wiedeń, I, Adlergasse 12R, (filia: ODESSA (Rosya) Kanatnaja 12.

Fabryki stampilij, odlewarnia czcionek gumow. i zakładu rytowniczego. Nr telefonu 12179. 2700 4 5

Drukarnia czcionek kauczukowych, której właściciel jest swym własnym **drukarzem.** Kartę wizytową lub adresową, zawiadomienie, okólnik sporządza się w jednej chwili. Można znaczyć także książki, noty i bieliznę. **Najpiękniejszy podarek!** Cena całkowitej drukarni z wszelkiemi przynależytościami:



z 140	czcion. zł.	1·60
„ 211	„	„ 2·—
„ 253	„	„ 2·40
„ 354	„	„ 3·—
„ 468	„	„ 3·60
„ 640	„	„ 5·—
„ 809	„	„ 6·—

Mała kiesz. drukarnia

z 65	czcion. zł.	—·70
„ 90	„	„ —·85
„ 127	„	„ 1·20

Lub portmonetka z pieczątką. Portmonetka ta z najlepszej skórki, nadzwyczaj piękna i trwała, z wybornem okuciem niklowem, 4 przegródkami na pieniądze i mocnym zameczkiem, obejmuje nadto **dającą się wyjmować kauczykową pieczątkę** z nazwiskiem i imieniem, zawodem, miejscowością i mieszkaniem. Kto wie, jak to przyjemnie mieć zawsze przy sobie pieczęć z nazwiskiem lub firmą, ten zapewne radby otrzymać **taki podarek.**



Cena 2 złr.

Na 6 naraz zamówion. portmon. z rozm. nazwiskami daję 7 za darmo.

Agenci potrzebni. **Niestosowne przyjmuję napowrót.** Cenniki darmo i opłatnie.

Bezpłatnie!!

dostarcza oficyalistów wszelkiej kategoryi

rządowo uprawniona Agencya

Stefana Mikulskiego

w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 26.

Dostarcza fornali żonatych i kawalerów, dziewek folwarcznych, polowych, karbowych, ogrodników, kowali, kucharzy i t. p. — licząc najtańsze honoraryum. 2722 9 10

Sierota, uczeń III. klasy gimnazyalnej — kształcący się o własnych siłach — poszukuje lekcyi lub innego zajęcia na godziny wolne. — Zgłoszenia pod: *2820* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“* w Krakowie. 2805 3 0

Substytut notaryalny

poszukuje od 1go stycznia 1902 r. substytucyi lub stałej posady. Pierwszeństwo przy obwodzie. Zgłoszenia pod **„Substytut not.“** do biura dzienników i ogłoszeń **Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika Nr. 9.** 2817 2 3

Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką.
2629 37 50 **J. Menczer w Mikulińcach.**

PATENTY

wyrabia inżynier 165 52 52 **M. Gelbhaus,** przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat., **w Wiedniu, I., Graben 29 a.**

Knorr'a Mączka owsiana

1000-krotnie wypróbowana i świetnie oceniona jako najlepsze oraz najtańsze pożywienie dla dzieci. Tworzy mięśnie, krew i kości. Zmieszana z krowiem mlekiem, zastępuje zupełnie pokarm matki. Ochrona przeciw wrogiej biegunce u małych dzieci. Uważać na znak **„Knorr.“**
Można jej dostać wszędzie. 2645 2 3

C. i k. kapitan

na pensyi, silny i zdrów, z ukończoną akademią rolniczą w Wiedniu, mający egzamina państwowe, od 6 lat zarządca większych dóbr, ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego i leśnego teoretycznie i praktycznie zupełnie obeznany, pragnie zmienić dotychczasowe miejsce na podobneż. — Zgłoszenia: **A. Hennemann w Przeworsku.** 2808 6 10

„Confiserie Union“

WE LWOWIE.

Parowa fabryka cukrów i czekolady

poleca swoje wedłng najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane **wyśmienite** krajowe fabrykaty specyalne, jakoto:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie Bonbony i Cukry wszelkiego rodzaju, Bonbony atłasowe, Produkta słodowe, Karmelki owocowe, Bonbony salonowe, wyśmienite Cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralineas), deserowe Pieczywka, Biszkopty, Herbatniki, Pierniki, oryentalne Specyały cukrowe, **przeróżne Artykuły świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc** — od pojedynczych do najwytworniejszych;

Cukier lodowaty, Owoce kandyzowane, glaznrowe, Skórki pomarańczowe kandyzowane, **opatentowany Cukier owocowy** do smażenia owoców, marmolad, soków i t. p., jako względnie najtańszy dodatek zamiast zwykłego cukru burakowego, **Sok do potraw** jako **najlepszy** i **najtańszy** środek zamiast masła i miodu, wreszcie rozmaite Soki owocowe, Marmolady i t. p.

Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materyały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.** 1882 27 28

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie,
Fabryka: ul. Zamarstynowska 21, Zarząd: ul. Łukasińskiego 4.

TONINO

Naturalne białe i czerwone wina Dalmatyńskie odpowiadające przepisom farmakopei najlepiej polecone dla **dyabetyków, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom** — są do nabycia **we wszystkich aptekach,** w składach aptecznych, w znaczniejszych handlach delikatesów, jak również w składzie głównym firmy:

Simetta & Blau, Wiedeń,

I., Griechengasse 8, telefon 7146.

Wina te podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarzy w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr 31. Każdy kupujący flaszkę wina może kazać zbadać bezpłatnie w wymienionym Związku wino co do jego prawdziwości.

Cena małej butelki (½ litra) kor. 1·50. Cena dużej butelki (1 litr) kor. 2·50.

Poszukuje się agentów na wszystkie większe miasta prowincyonalne. 2397 23 44

„Wędrowiec“

Tygodnik literacko-artystyczny illustrowany

POD KIERUNKIEM LITERACKIM

ARTURA OPPMANA (OR-OTA).

W roku 1902 drukować będzie między innemi:

Utwory ***Henryka Sienkiewicza*** i ***Bolesława Prusa.*** — Najświeższą powieść *Elizy Orzeszkowej* pod tytułem: **Fantazya**, z illustracyami *Antoniego Kamieńskiego.* — Najnowsze dzieło *Stanisława Przybyszewskiego* **Tragedya dziecka.** — *Włodzimierza Zagórskiego,* autora znakomitego poematu „Król Salomon“, wspaniałą opowieść na tle biblijnem **Królowa Saby** z illustracyami — nadto *Kazimierza Glińskiego* dłuższą nowellę historyczną **Figle djabła Boruty** z illustracyami. — *Konrada Machczyńskiego,* autora „Mozaiki Wilczej“, rzecz p. t.: **Z dawnych wspomnień myśliwskich** z illustracyami. — *Wandy Grot-Bęczkowskiej* nowellę **Pójdziesz i ty.** — *Bolesława Leśmiana* **Bajka w dwóch marzeniach.** *Wł. Koszyca* **W jarzmie.** — Pozatem posiadamy w tece dłuższe utwory powieściowe: *Daniłowskiego, Dygasińskiego, Gawalewicza, Gomulickiego, Jordana, Konopnickiej, Reymonta, Rodziewiczówny,* oraz *Darwida, Estei, Hajoty, Kowerskiej, Nałęcz-Ostrowskiego, Urbanowskiej* i t. d.

Juliusza Zeyera **Rokoko** i **Siostra Paskalina** w przekładzie *Jana Nitowskiego.* — Nakoniec zaś wielką powieść flamandzką pod tytułem: **Legenda o Sowizdrzale** przez *Karola de Coster.*

Dramat staje się zwolna kwiatem naszej literatury; publiczność nawyka do czytania dzieł tego rodzaju. Z tego względu ogłosimy szereg pięknych dzieł dramatycznych, a mianowicie: *Wiktora Gomulickiego* **Baśń.** — *Lucyana Rydla,* autora „Zaczarowanego Koła“, jednoaktowy dramat **Z walk pierwotnych Słowian.** — *Józefata Nowińskiego,* autora „Białej Gołąbki“, jednoaktową sztukę **Marietta.** — *A. Langego* Fragmenty z tragedyi p. t. **Atylla.** — *Jerz. Żuławskiego* poemat dramatyczny **Eros i Psyche.** — Do tej kategoryi należy również nowy utwór ulubionego piosenkarza *Kazimierza Laskowskiego,* p. t.: **Pogrzeb**, stanowiący niejako odpowiedź na głośną sztukę *St. Wyspiańskiego* „Wesele.“

Przechodząc do poezyi lirycznej, ogłosimy większe utwory poetyckie: *Jana Kasprowicza, Ant. Langego, Kaz. Tetmajera, Or-Ota* i *Br. Ostrowskiej* (Edmy Mierz) poemat prozą p. t. **Eloe** — oraz drobniejsze poezye wszystkich najwybitniejszych poetów naszych.

Historya stanowić będzie w „Wędrowcu“ dział, na który baczną zwrócimy uwagę. Prócz dwóch utworów pośmiertnych: *Schnür-Pepłowskiego* **Hohenlinden** (Legie reńskie, z ilustr.) i *Szczerbowicza-Wieczora* **Mniszchowie** (z portretami), posiadamy w tece prace następujące: *Aleks. Jabłonowskiego* **Kozaczyzna ukraińska, jej geneza.** (z ilustracyami) — *Aleks. Kraushara* **Bars, palestrant warszawski i jego misya dyplomatyczna we Francyi** (1792 — 1800) z ilustracyami — *Dra Ernesta Łunińskiego* **Joanna Grudzińska Księżna Łowicka** na tle jej nieznanych listów (z ilustracyami), oraz najnowsze studya *Tadeusza Korzona i Ludwika Finkla.*

Studyom literackim podobnież wiele poświęcimy miejsca, rozważając sprawy piśmiennictwa, zarówno dawnego, jak i współczesnego. W dziale tym posiadamy rozprawy: *Chmielowskiego, Ign. Chrzanowskiego, Kaz. Kaszewskiego* i in. Nadto mamy z literatury czasów niedawnych *K. Marrenowej* **O cyganeryi warszawskiej.** *K. Bartoszewicza* **Żywot Michała Bałuckiego na tle ruchu literackiego w Krakowie** z portretami. *J. Nowińskiego* **Studya o Przybyszewskim i o Wyspiańskim.** — *F. Hoesicka* **Nad wodą wielką i czystą, Nad jeziora Włoskim brzegiem** (z ilustracyami). Damy nadto serye następujące: **Poeci zapomniani, Poeci współcześni, Staropolskie powieści.** (treść i wypisy z dawnych powieści naszych praojców. Dział w historyi literatury nowy i ciekawy. Serya ta stanowić będzie obrazowe dzieje powieści w Polsce).

Literatura zagraniczna obejmować będzie systematyczne sprawozdania z ruchu piśmienniczego we Francyi, Niemczech, Anglii, itd. Nadto zwrócimy szczególną uwagę na piśmiennictwa słowiańskie, prosząc do tej pracy narodowców. Czech *Jan Rowalsky* pisać nam będzie o Czechach; Serb *Radowan Koszutić* o Serbach; Bułgar *Iwan Wazow* o Bułgarach; *Stefa Iskra* o Chorwatach i t. d. O literaturze duńsko-norweskiej i szwedzkiej pisać będzie *St. Przybyszewski,* który na początek dał nam rzecz: **O Misteryach Knuta Hamsuna.** O literaturze hiszpańskiej pisać będzie znakomita poetka pani *Sofia Casanova.* Do działów stałych wprowadzimy streszczenie nowych powieści zagranicznych jak np. **Max Havelaar** przez Holendra *Multatuli;* szwedzka powieść *Heidenstama* **Epopeja Królewska;** *Lombarda* **Ago-nie,** którą Francuzi chcieli przeciwstawić powodzeniu **Quo Vadis.** Po zatem w dziele literatury zagranicznej damy przenikliwe studyum *Wł. Jabłońskiego* pod tytułem **Balzak i Georges Sand** (typ twórczości artystycznej męskiej i kobiecej).

Z rozpraw naukowych, filozoficznych i społecznych zamieścimy *Generała Pawła Chrzanowskiego* (Pawła Suchekomnaty), którego „Podróż naokoło świata“ drukowaliśmy w *„Wędrowcu“* — rzecz o sztuce japońskiej i chińskiej p. t.: **Pramacierz secesyi** z reprodukcyami niezmiernie bogatych zbiorów autora. — *Konrada Machczyńskiego* ciekawe studyum **Anglicy i Kaszmir.** — *A. Miecznika* **Rzecz o mistycyzmie.** — *Erazma Majewskiego* **Wilk i wilkołak w pojęciach ludu naszego.** — *Pr. R. Plenkiewicza* **W dolinie Kamionnej** (historya kopalń polskich) z ilustracyami. — *Józefa Ryszkiewicza* **Nad brzegami Niemna i Dubissy,** z ilustr. autora. — *B. Koskowskiego* **Czy nie zadużo o kobiecie?** — oraz prace: *dra Baczkiewicza, ks. Wł. L. Dębickiego, ks. Gralewskiego, Artura Górskiego, C. Jellenty, dra St. Kramsztyka, prof. A. A. Kryńskiego, Mar. Masoniusa, Przyłuskiego, K. Króla, J. Toporskiego, J. Uzdowskiego, F. Wermińskiego, J. Żuławskiego.*

Prócz powyższych działów *„Wędrowiec“* zawiera rubryki stałe następujące: **Teatr** (Br. Zawadzki). **Plastyka** (Maryan Wawrzeniecki). **Muzyka** (Henryk Opieński, Ign. Kossobudzki). **Światła i cienie** (Kronika bieżąca, prowadzona przez najcelniejszych feljetonistów). **Wspomnienia i pamiątki** (w dziale tym zamieścimy niezwykle interesującą pracę *J. Ryszkiewicza* p. t. „Dwory i dworki polskie“). **Co czytać** (sprawozdania z nowych książek oraz bibliografia). **Dział przyrodniczo-lekarski,** którego redakcyę objął dr Jerzy Brunner. **Silva rerum** (rozmaitości, curiosa, sport, fotografia, poradnik dla kolekcyonistów i t. d. **Humor i Satyra** pod kierunkiem znanego humorysty Fr. Reinsteina.

W ciągu roku przyszłego wydać zamierzamy szereg numerów specyalnych, a mianowicie: oprócz czterech albumowych zeszytów kwartalnych, ozdobionych kolorowemi rycinami — numery następujące: studencki, poezyi najnowszej, nowoczesnego malarstwa polskiego, Bohdana Zaleskiego z powodu stulecia urodzin, Maryi Konopnickiej z powodu jubileuszu, Bolesława Prusa z powodu jubileuszu, mistrza Twardowskiego, starej Warszawy, wynalazców polskich, podróżników polskich i numer jubileuszowy „Wędrowca“ z powodu czterdziestolecia jego istnienia.

Wszyscy prenumeratorzy nasi otrzymają wielkie premium **bezpłatne,** a mianowicie:

Dwanaście Tomów Powieści

(co miesiąc tom w ozdobnej edycyi) znakomitego, niedawno zgasłego pisarza, *SEWERA MACIEJOWSKIEGO.*

Prenumeratorzy „Wędrowca“ otrzymują:

Dodatek Muzyczny

a mianowicie: 24 zeszyty utworów nut na fortepian i do śpiewu, za opłatą rocznie rb. 2, półrocznie rb. 1, kwartalnie kop. 50 wraz z przesyłką.

Warunki prenumeraty „Wędrowca“ wraz z dodatkiem powieściowym Sewera:

W Krakowie: rocznie **12** złr., kwartalnie **3** złr., miesięcznie **1** złr. — Za odnoszenie do domu dopłaca się kwartalnie **25** ct. — Za zmianę adresu **20** ct. — Za przesyłkę 12 tomów powieści Sewera po **20** ct. od tomu.

W celu zwrócenia uwagi ogółu czytelników na dział ogłoszeń, w dziale tym drukować będziemy **nader senzacyjny romans** p. t. **„Ucięta głowa“**, pióra jednego z najsłynniejszych powieściopisarzy polskich.

Prenumeratę „Wędrowca“ przyjmują: Kantor w Krakowie: ul. Jagiellońska 10. Administracya „Wędrowca“ w Warszawie, Nowy Świat L. 47. Kantor w Łodzi: ul. Piotrkowska L. 69 (Biuro dzienników). Kantor we Lwowie: Plac Maryacki L. 4. Kantor w Poznaniu: św. Marcin L. 69, księgarnia Ś-go Wojciecha.

Adres składu głównego w Krakowie: ul. Jagiellońska l. 10. — Adres wydawnictwa: Lwów, Plac Maryacki l. 4, Hotel Europejski.

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 25 40

inż. Kazimierz OSSOWSKI

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 2025 40 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, odśpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 2032 81 0



Heim'a Meidingerowskie piece.

Przez wynalazcę prof. dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadwor. dostawca.

Wiedeń-Döbling

i I., Kohlmarkt Nr. 7.

PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.

Patenty we wszystkich państwach.

Pierw. nagrodami odznacz. na wszyst. wystawach.

Wyborne regul. wentyl. piece z kominkami.



Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem: do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece wagonowe

„Heim'a“

piece Hestia.

Heim'a kominki

dym niszczące.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żużli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. Jeden kominek może ogrzewać dwa pokoi niezależnie.

„Heim'a“

Piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami — zwracając uwagę na znak ochrony, jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca. 2738 3 4

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

„Heim'a“

Kaloryfery niszczące dym.

CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.

Suszarnie do celów gospodarczo-rolniczych i przemysłowych.

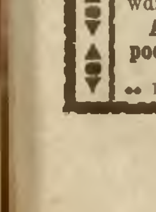
Illustrowane cenniki za darmo i opłatnie.

Marka ochronna: **kotwica.**

Liniment. Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego **środka** domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą“** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.



Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,

I. ulica Elżbiety 5.

2637 3 14

Skład herbaty karawanowej

RODUS

istniejący od lat 10, przeniesiony został pod **l. 18, ul. Batorego, parter.**

Polecając tę znaną z dobroci herbatę, donoszę, że dotychczasowe niskie ceny zatrzymuję. 2821 2 5

Sprzedaż częściowa także u pp. **A. Skórczewski i Polakiewicz,** ul. Floryańska L. 13.

Kupujemy losy po kursie dziennym i odsprzedajemy je — **tesame serye i numera** — na przystępne spłaty miesięczne. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. 2719 4 4

Polecamy:

Losy Krakowskie.

Tylko jeszcze 11 ciągnień.

Doskonały plan gry.

Główna wygrana K. 50.000!

Sprzedajemy:

1 los na 19 spłat miesięcz. po 5 K.

2 losy „ 25 „ „ „ 8 „

Pierwszą ratę należy wysłać przekazem pocztowym.

Ciągnienie już 2 stycznia 1902 r.

Dom bankowy ALEX. SUCHANEK,

Berno mor., ul. Ferdynanda 49.

Los damy uszczęśliwia

delikatna, biała, rumiana cera, jakoteż **twarz bez piegów i nieczystości skór.,** a więc używać

Bergmann'a

mydła liliowego

wyrobu **Bergmann'a i Spółki w Dreźnie i Tetschen n/Ł.**

(Znak ochronny: „Dwaj górnicy“).

Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1091 33 40

w **KRAKOWIE:** M. Proń, aptekarz, W. Redyk, „ K. Wiszniewski „ E. Heller, „ F. Gralewski, „ L. Rosenberg, „ K. Jahr, „ J. Hanak, droguer. Anast. Froncz, „ F. Zopoth i Sp., „ J. Wiśniewski, „ J. Reim i Spółka, Roman Drobner, St. Rożnowski, Rud. Herliczka;

w **BOCHNI:** Jan Michnik;

w **N. SĄCZU:** R. Jakubowski apt., St. Pawłowski apt., T. Kwieciński drg;

w **PODGÓRZU:** L. W. S. Żarski apt.;

w **RZESZOWIE:** A. Karpiński, apt., J. Kołodziejowski, Ad. Janukajtis;

w **WADOWICACH:** Kaz. Hommé drg.

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

najlepszym środkiem jest

greckie naturalne wino

Mavrodaphne

z winnic akc. Tow. „ACHAIA“ w Patras (Grecya).

Mavrodaphne Achai podnieca apetyt, przysparza krwi, przyspiesza trawienie i wymianę materyj.

Mavrodaphne Achai jest pierwszorzędnym środkiem domowym, który powinien się znajdować w każdym domu.

Najlepsze i najszlachetniejsze

Wina deserowe

są z poręczeniem czystemi naturalnemi **winami „ACHAI.“**

Malwazyjskie (białe, słodkie),

Achajskie (białe, niesłodkie),

Cypryjskie (czerwone, b. słodkie).

General. reprezentacya dla Austro-Węgier:

C. J. Schrauth w Wiedniu,

IX., Frankgasse Nr. 4.

SKŁADY:

w **KRAKOWIE:** Gustaw Goldstein, Józef Kuczmierczyk, Apteka K. Wiszniewskiego, Antoni Frass, handel łakoci, Leonard Malik, cukiernia;

w **BOCHNI:** Karol Pankiewicz;

w **TRZEBINI:** Apteka Jana Radwańskiego;

w **CHRZANOWIE:** Süssmann Kühnreich;

w **OŚWIĘCIMIE:** Józef Moser, handel win i delikatesów;

w **WADOWICACH:** Teofil Kluk, handel korzenny i win; Apteka Tadeusza Mazarakiego;

w **ŻYWCU:** Władysław Graff, arcyksiąż. nadworna apteka, Leopold Neumann, właściciel restauracyi kolejowej, Jakób Stotter, właściciel restauracyi i kawiarni;

w **DĘBICY:** Stanisław Serednicki;

w **TARNOBRZEGU:** Towarzystwo handlowo-przemysłowe;

w **NISKU:** T. Kasper; 2753 3 6

w **ROZWADOWIE:** Andrzej Maziarski;

w **TARNOWIE:** Szancer Gustaw, apteka, Alojzy Kaempf, handel łakoci;

w **N. SĄCZU:** Kwieciński T., droguerya;

w **ZAKOPANEM:** J. Fabian Słowik.

Biura

Kasy Oszczędności m. Podgórza

dotychczas przy placu Cesarza Józefa się znajdujące

przeniesione zostały

do realności p. M. Baneta przy ulicy Twardowskiego Nr. 17.

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności na 4 1/2 %

Podatek rentowy opłaca Kasa z własnych funduszów. 2835 2 6

DYREKCYA.

Największy skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z piarwszorzędnych światowych fabryk.** 2030 46 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Perfumy z białych fiołków

znakomite. Cena hal. 80 i kor. 1·50, 2 i 3 kor.

J. Ihnatowicz,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 2142 7 0

Przemysł krajowy.

Na Gwiazdkę!

Zabawki jaworowskie, Rzeźby,
Wyroby koszykarskie i bambusowe,
Majolikę kołomyjską,
Mydła zakopańskie i fabryki „Tlen“,
Hafty, Serdaki futrzane i haftowane,
Makaty buczackie i andrychowskie,
Kilimy z Glinian, Okna i Zarudzia,
Sukna krajowe sławuckie,
Płótna i Bieliznę stołową, 2830 2 2

poleca

po niskich cenach

Bazar Krajowy

Krajowego Związku przemysłowego

w Krakowie, Gł. Rynek 20.

Wspierajmy przemysł krajowy.

GRUPA B

15 ciągnień rocznie!

Ogólną główną wygraną w jednym roku

około ośmiuset tysięcy

KORON

najbliższe ciągnienie już 14 stycznia, 1 lutego 1902 itd.

przedstawia następująca **polecenia godna grupa z natychmiastowem prawem gry po złożeniu 1ej i 2ej raty.**

Ciągnienia tej grupy:

14 stycznia	1 sierpnia
1 lutego	16 sierpnia
15 lutego	1 września
1 marca	13 września
1 maja	2 listopada
13 maja	15 listopada
15 maja	16 listopada
15 maja	

3% los ziemski, I. emisya udział gry,
Włoski los czerw. krzyża.
Węgier. los czerw. krzyża,
Węgierski los Josziv,
Serbski los państwowy z r. 1888.

Gł. wygr. w każdym roku:

Frk. 100.000	Lir. 20.000
Lir. 20.000	Kor. 90.000
Kor. 90.000	Kor. 20.000
Kor. 40.000	Frk. 75.000
Lir. 35.000	Lir. 35.000
Frk. 25.000	Kor. 40.000
Kor. 90.000	Kor. 90.000
Kor. 30.000	

Tę grupę można otrzymać na

36 rat miesięcznych po **4** korony.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty.

Pierwszą ratę **zaleca się** przesłać **przekazem.** Dalsze spłaty następują przez pocztową kasę oszczędności. 2731 3 10

EDWARD URBAN, Berno, **Grosser Platz Nr. 25, we własnym domu.**

Rzetelni agenci potrzebni wszędzie. — Ceny bardzo niskie, prowizya wysoka.

Wieloletni właściciel realności,

dokładnie obznajomiony z budownictw., obejmie **zarząd jednej lub kilku kamienic** w Krakowie.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **„Fachowiec“** przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 2819 2 10



2036 59 0

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“

2035 2 0



337 39 39

„Edelraute“ Eckerta



1101 **dietetyczny** 22 26

Likier naturalny

z ziół wysokich gór, destylowany, bardzo smaczny, wzmacniający żołądek. Na polowaniach i wycieczkach z wodą zmieszany — daje znakomity napój orzeźwiający.

Najlepiej polecony *środek domowy.*

ces. król. uprzywil.

Fabryka Likierów

Albert Eckert, Graz

Nikt

nie powinien zaniechać zgłoszenia się o objęcie agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży przez ustawę dozwolonych losów państwowych i udziałowych na raty. — **Bardzo wysoka prowizya, zaliczka, lub stała płaca.**

Zgłoszenia pod lit. „V. Z. 8497“ przyjmuje **Haasenstein & Vogler, Wiedeń.** 2705 4 6



wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin 1/2 kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
Porkin dla świń niechcących żreć.
Porkin dawać podczas tuczenia.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin przeciw biegunce, niestrawności.
Porkin pobudza gruczoły do wydzielania śliny, stąd lepsze trawienie.
Porkin polepsza mięso, czyni je miękkiem, bledszem, dodaje mu smaku.
Porkin zapobiega schudnięciu.
Porkin przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie. 2640 5 30
Porkin 1/2 kg. paczka 1 kor., 100 kg. 150 kor. 4 paczki na próbę opłatnie 4 kor.

Fabryka: Wiedeń, IX., Bleicherg. 6.

SKŁADY: Andrychów Józef Sowiński; **Chabówka** Maurycy Schwarz; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Jarosław** Jonasz Sprechmann; **Kęty** St. Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Kraków** Zyg. Rosner; **Lwów** apt. Piotr Mikolasch, Alojzy Hubner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Milówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mastbaum, S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Radowce** Karol E. Neunteufel; **Rajcza** Jakób Klappholz; **Rzeszów** Markus Munderer; **Sambor** E. Butterweich; **Stryj** Abraham Hacker; **Tartarów** Marcin Piwnik; **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Wadowice** Jan Pohl; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz.

Nauczycielki, Guwernantki Polki, z jęz. niem, franc. i muzyką, bony Polki i Niemki, poleca 2756 2 2

Biuro nauczycielskie Maryi Stehlik w Krakowie, Rynek Nr. 7.

Potrzebna osoba inteligentna

z lepszej rodziny, do zarządu domem, prowadzenia gospodarstwa kobiecego i wyręczenia pani domu. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, odpisów świadectw i warunków, przyjmuje: **Zarząd dóbr Gorajowice,** poczta **Jasło.** 2818 3 3

„Odznaczona medalami“

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 2641 4 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Udzielam gruntownie

Nauki Buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans). **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma. 2634 4 0

Henryk Gottlieb,

specyalista kaligrafii i egzaminow. rachmistrz.

Kraków, ul. Dietla 68, II. piętro.

W. Sznajdrowicz kuśnierz

w Krakowie, linia A-B L. 45, I. piętro, nad apteką pod Białym Orłem,

poleca Sz. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony

Skład futer męskich i damskich,

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecięce, orygin. Zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie. Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie, **Zarękawki, Kołnierze, Czapki futrzane,** oraz **Specyalną pracownię Serdaków.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy po **możliwie niskich cenach.** 2565 12 0

Zakopane

WILLA WARSZAWIANKA

ul. Jagiellońska L. 68,

Pensyonat Maryi Kosmowskiej

umieszczony w nowej willi, zwróconej do słońca. Pokoje widne, suche, ciepłe i słoneczne, z całodziennem utrzymaniem od złr. 2·50 dziennie. 2614 10 10

Do łaskawej wiadomości, że

Koniak leczniczy

NADWORNYCH DOSTAWCÓW

E. Cussenier & Co.,

Cognac,

pierwszorzędnego domu w tym dziale Towarzystwa akcyjnego

z kapitałem 10 milionów,

posiadającego 50 złotych medali i 10 dyplomów honorowych,

jest do nabycia 2350 10 10

w orygin. flaszkach, w poświadczenie zaopatrzonych, u

Alfreda R. Weissa aptekarza w Bochni.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

2476 8 10

WYCIECZKI

na Morze Śródziemne i na Wschód

parowcem niemieckiej wchodniej linii (20 dni jazdy.

Podróże po Morzu Śródziemnem, co tydzień parowcem Navigatione Generale Italiana (14 dni jazdy).

Podróże po Nilu. Illustrowane programy za darmo i opłatnie. 2777 2 2

Generalne Biuro podróży w Wiedniu,

Spółka Komandytowa,

I., Rothenthurmstrasse Nr. 9.

B. BRAUNER, dentysta-technik,

specyalista do zębów sztucznych, osiadł stale **w Wadowicach.** 2829 1 3

Młody człowiek, wolny od służby wojskowej, mówiący biegle po niemiecku, z pięknem pismem, poszukuje miejsca. Adres: **O. K.** poste restante **Myślenice.** 2841

Prawdziwe FONOGRAFY Edison i Columbia z przynależytościami.
Zawsze 10.000 najlepszych walców na składzie. Najrzetelniejsze i najtańsze źródło nabycia. Naprawy ze znajomością rzeczy. — Edison et Columbia-Phonogr. Import. **Möldner & Skreta, Wiedeń, I., Kolowratring 7.** 3836 1 5

Pożyczka 30.000 koron

każdej chwili do oddania — na bardzo przystępnych warunkach — na budowę lub ukończenie budowy domu w Krakowie. — Bliższa wiadomość **w kancelaryi adwokata Dr. Ignacego Suessera w Krakowie, plac Dominikański Nr. 5,** między godz. 3—5 po południu. 2833 1 2

Dla cierpiących na gardło i piersi

ordynuje

w Lussin piccolo

zimowej stacyi klimatycznej, z jednostajnym, bardzo łagodnym klimatem.
lekarz polski 2846 1 15

Dr Franciszek Wobr

i udziela wszelkich wyjaśnień.

M. JAKUBOWSKI

W KRAKOWIE

poleca **MAGAZYNY** własne bogato zaopatrzone **w Krakowie, Sukiennice L. 26 i 27; we Lwowie, Plac Maryacki L. 16; w Czerniowcach, Rynek, hotel pod Czarnym Orłem.**

Sprzedaje po cenach najniższych wyroby z nowego srebra, srebrzone czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego 13 próby.

ze złota dla użytku kościelnego i domowego.

Naczynia i zastawy stołowe.

Osoby żądające ulg w wypłatach, zechcą się zgłaszać do Kantoru przy ulicy Kanoniczej pod **Nr. 16** w **Krakowie.** 2642

Kilkaset koron znajduje się w przechowaniu w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie na rzecz niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców **Lazara Silberfelda** i **Mirli Silberfeldowej**, byłych współwłaścicieli realności pod Ikons. 278 D. VIII (na Kaźmierzu) w Krakowie położonej.

Interesowani mogą znaleść bliższe szczegóły tych funduszów dotyczące, w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie, w aktach spadkowych pod liczbą: A XII 51 i 521 z 1901 r.

2839 1 0 *Kurator.*

Aptekarza Schneid'a
ZIÓŁKA przeciw kaszlowi
i proszek przeciw KATAROWI
z apteki św. Jerzego
w Wiedniu, V 2, Wimmergase 33,

przyrządzone podług przepisu lekarskiego, są **dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapanie w gardle.—Proszki** 50 ct., należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysyła się najmniej **dwie** paczki.

St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V 2, Wimmergasse 33.

Skład w Krakowie: **Apteka Hellera „pod Słoniem."**

Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego. 2804 1 8

Ogłoszenie to wyciąć i zachować.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Rady powiatowej z dnia 7go b. m., Wydział powiatowy w Myślenicach ogłasza konkurs na posadę **konduktora drogowego** z roczną płacą 1000 koron i ryczałtem na objazdy 400 koron.

Posada ta jest zaraz do obsadzenia, a nadaną będzie kandydatowi, który wykaże się odbytym kursem i egzaminem dla konduktorów drogowych złożonym w Wydziale krajowym.

Termin do wnoszenia podań **do 15go stycznia 1902 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, d. 10go grudnia 1901 r.

Prezes: *Stolarski.*
2847 Sekretarz: *Kleberg.*

Miód praśny wyborny, puszka 4 ¼ kg. netto za kor. 6·40 — rozsyła opłatnie **H. Skowroński w Tarnopolu.** 2810 3 3

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE,

Rynek gł. 37, linia A-B, polecają po cenach najumiarkowań.

NA DRZEWKO!

Dekoracye kompletowane do ubrania całego drzewka od 2 kor. do 12 kor.
DEKORACYE i OZDOBY z lamety (włos aniołów), szkła, papieru, waty i żelatyny.
Sklanne perły, kule, trąbki, dzwonki, sople lodowe.
Aniołki na drzewko. Lampiony na drzewko. Szopki. Stajenki.
Pozłotkę srebrną i złotą. Dyamentynę i śnieg błyszczący.
Girlandy złote, srebrne i kolorowe.
Lichtarzyki ozdobne i zwykłe. Przyrządy do zaświecania i gaszenia. Świeczki woskowe, kolor., gładkie i karbowane.



NA GWIAZDKĘ!

Kotwiczne skrzynki budowlane i Zabawki do układania (łamigłówki) z fabryki F. Ad. Richtera i Sp.
ZABAWKI i LALKI gumowe dla dzieci. Piłki gumowe i salonowe.
Przyrządy gimnastyczne pokojowe.
Farby artystyczne. Przyrządy i kompletne kasetki do malowania olejnego, akwarelą, na terakocie, drzewie i do napryskiwania. Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki. Kompletne kasetki z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich. Przedmioty z drzewa i terakoty.

Mydła kwiatowe najlepszej jakości karton zawierający 6 sztuk koron 1·10.

Jako podarek! 2533 9 0
MYDŁA i PERFUMY w eleganckich kasetkach i po rozmaitych cenach
Wszelkie inne przybory toaletowe, jak: grzebienie, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów, gąbki itp.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła franc., ang., niemieckie i krajowe.

LINOLEUM, CERATY, CHODNIKI, ROGÓŻKI, KALOSZE.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbiorn majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 144 0

1 funt „**Familijnej**" bardzo dobrej . . . . . . zł.	1.40
1 funt „**Melange de Moskau**" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „**Imperial**" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „**Okruchów**" z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

MOTORY do GAZU i PETROLINY

Pierwszorzędne polecenia. Kilkakrotnie odznaczone. Cenniki opłatnie.
Najtańsza siła ruchu do wszelkich rękodzieł.
WARCHALOWSKI & SEIDLER, fabryka motorów,
Wieden, IX., Rögergasse 18. 2843 1 10

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane,

jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,
Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolor. na fartuszki, Bluzki, Sukienki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA PŁÓCIEN i SKŁAD WYSYŁKOWY

Michała Mięsowicza

w KORCZYNIE obok KROSNA.

Cenniki i próbki na żądanie. 2837 1 10

DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich krajów

przeprawia **NAJTANIEJ** powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg, Brandswiete 36.

Nim kto kupi kartę okrętową, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 2827 1 10

Środek do farbowania włosów

EFFEKTOR (prawnie chroniony) **E. LINKA**



przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych metalicznych składników, jak ołów, miedź itd., jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—.

WODA BLOND do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor — jedna czwarta litra flaszka złr. 1·50.

Przy przesyłce 20 centów za opakowanie. 2575 6 10

E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów, **Wiedeń, I., Spiegelgasse Nr 19 (Ecke Plankengasse).**

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działalności w trenowaniu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austryi-Węgier. Główny skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. aust. węg. k. rumuński i ksiąz. bulgar. dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie. 2459 8 20

Filipa Neusteina
pocukrzone
przeczyszczające pigułki

sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecone

jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek,

nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko w **15 pigułkami** kosztuje **30 hal.,** zwój z 8 pudełkami zawierający **120 pigułek** kosztuje tylko **2 kor.**



Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.

Należy żądać **„Filipa Neusteina** przeczyszczających pigułek." — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak „św. Leopolda", wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone naszym podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."**

Apteka Filipa NEUSTEINA
„pod św. Leopoldem", **Wiedeń,** I., Plankengasse 6. 2287 12 12
Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego i W. Redyka.

Jak powszechnie wiadomo,

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane



są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im jako środek do praktycznego zajęcia podarować można. Richtera kotwiczne skrzynki budowlane zostały wszędzie odznaczone, ostatnio w **Paryżu: złotym medalem.** Można je też teraz przez dokupienie

kotwicz. skrzynki mostowej

uzupełnić systematycznie w ten sposób, że ze starej i nowej skrzynki buduje się wspaniałe mosty żelazne z przepysznemi przyczółkami. — Kotwiczne skrzynki budowlane nabywać można po cenie od 0·75, 1½, 3, 3½, 4½, 6 do 10 koron i wyżej, a kotwiczne skrzynki mostowe po cenie od 3 koron we wszystkich lepszych handlach z zabawkami; należy jednak zważać na znak kotwicę i skrzynek budowlanych **bez kotwicy jako nieprawdziwych nie przyjmować.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Zimna krew, Wszystkie dziewięć, Sfinks, Djabełek, Piorunochron, Uśmierzyciel i t. d., cena 70 halerzy. Prawdziwe tylko z kotwicą.

Kto pragnie obdarować dzieci, ten niech niezwłocznie zażąda od podpisanej firmy nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się za darmo i opłatnie. 2616 3 3

Król. nadworni szambelańscy dostawcy
F. Ad. Richter & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I. Operngasse 16, **Wiedeń,** fabryka: XIII/1 (Hietzing).
Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya) **Rotterdam, Nowy Jork,** 215 Pearl-Street.

Pomniki Krakowa

wychodzą co miesiąc.
Cena zeszytu 5 kor. 2584 11 17
Do nabycia w każdej księgarni.

Nauczycielka Polka

z doskon. język. niem., muzykalna, poszukuje posady przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, ul. Krupnicza 16.** 2815 2 3

ŚLIWKI i POWIDŁA

prawdziwe tureckie, świeże, oraz **wszelkie Towary korzenne, kolonialne, norymberskie i religijne** poleca Handel pod firmą:

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł. l. 10.
2580 10 12

Stefan Iglicki

KRAKÓW,
ulica Sławkowska L. 10.
Skład mebli.
Zakład tapicersko-dekoracyjny.
Towar przedni.
Ceny umiarkowane.
Zlecenia z prowinc. uskutecznia
2825 się jak najdokładniej. 2 0

Julian Dasiewicz

mydlarz od 38 lat założenia **w Krakowie przy ul. Szczepańskiej pod l. 2, dom WP. Waltera.**
poleca Szan. Publiczności: **Naftę Cesarską** niezapalną po 36 halerzy litr, oraz **Mydła** własnego wyrobu pod nazwą **„Prima Oliwne"**, czysto ziarnkowego, bez jakichkolwiek domieszek, bardzo wydatne i nieszkodliwe dla bielizny, od 5 kilo wzwyż cena niższa.
2683 4 5

Marya Madejska

w Krakowie,
Sukiennice 30 (naprzeciw wieży ratusz.)
poleca w wielkim wyborze
wszelkie owoce południowe
jabłka, gruszki, bery,
winogrona hiszpańskie,
wszelkie delikatesy,
rumy, koniaki, wódki zagraniczne i krajowe, likiery.
wszelakie konserwy z Lubiczy król.
Wielki wybór **pierników** i **Mikołajków** jarosławsk. fabryki pierników **St. Gurgula.** 2694 10 10
Codziennie świeże masło deserowe.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **główny Skład piwa Skawińskiego przy ul. Floryańskiej pod L. 33 w Krakowie** się znajdujący — dotychczas przez p. Henryka Fuglewicza prowadzony — **objęliśmy z d. 1-ym grudnia 1901 r. we własny zarząd,** że tedy od tego dnia wspomniany Skład piwa prowadzi i prowadzić będzie **Browar Skawiński** na swoje imię i na swój rachunek pod firmą:

„Reprezentacya Browaru Skawińskiego"

Polecamy tedy powszechnie znane z dobroci następujące gatunki piwa:
1) eksportowe 11 butelek za 2 kor.
2) marcowe 12 „ „ 2 „
3) porter 11 „ „ 2 „
jak również te same gatunki w beczkach.

Wobec objęcia wspomnianego Składu piwa przy ul. Floryańskiej pod L. 33 w Krakowie znajdującego się we własny zarząd, ręczymy tak za dobroć piwa, jak również za rzetelną i szybką usługę. 2786 5 6

Browar Skawiński.

Innych składów w Krakowie nie mamy.



Najwyższa nagroda „GRAND PRIX" na Wystawie światowej 1900 r.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia

są najużyteczniejszym Podarkiem na Gwiazdkę.

Oryginalne SINGERA Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne SINGERA Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne SINGERA Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne SINGERA Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności i trwałość ich jest wypróbowana.
Oryginalne SINGERA Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego,** oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotorów dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

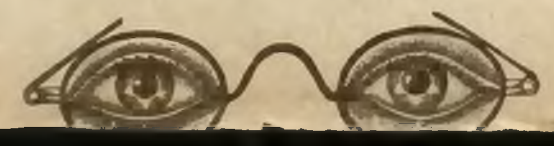
SINGER Co Towarzyst. Akcyjne Maszyn do Szycia dawniejsza firma **G. Neidlinger**

FILIE: **w Krakowie, ul. Szpitalna L. 40,** naprzeciw teatru miejskiego, **w Tarnowie, ul. Krakowska L. 4 5 — w N. Sączu, ul. Jagiellońska.**

Uwaga. *Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszemi wyrobami, nie dorównywują one ani pod względem konstrukcyi, działalności, jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.* 2807

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.



L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK I OPTYK W KRAKOWIE

poleca **okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry. Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.**
Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki,

przy ul. Floryańskiej l. , hotel Drezdeński.